

ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

25-31 lipca 2024 r., nr 1318

Najlepsi maturzyści stołecznych szkół uhonorowani w Ratuszu

Wśród nich są uczniowie z polskich szkół

W wileńskim Ratuszu uhonorowano najlepszych maturzystów w stolicy, którzy uzyskali maksymalną liczbę punktów z dwóch i więcej egzaminów maturalnych. Są wśród nich także uczniowie z pięciu polskich szkół.

W wileńskim Ratuszu odbyła się w ubiegły piątek po południu uroczystość uhonorowania najlepszych tegorocznych wileńskich maturzystów. Dyplomy uznania wręczono 139 absolwentom, którzy otrzymali maksymalną liczbę punktów z dwóch i więcej egzaminów dojrzałości. To największa liczba w ciągu ostatnich pięciu lat. Rok temu było 95 takich uczniów,

w 2022 – 101, w 2021– 106, a w 2020 – 123.

Tegoroczny absolwent polskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II – Edwin Macewicz (**na zdjęciu**) – znalazł się w gronie czterech abiturientów z Wilna, którzy uzyskali najlepsze wyniki z egzaminów państwowych – w świadectwie dojrzałości mają aż po pięć „setek”.

W tym roku 26 stołecznych szkół może być dumnych ze swoich maturzystów, którzy uzyskali maksymalną liczbę punktów z dwóch i więcej egzaminów dojrzałości. W tym gronie znalazło się Gimnazjum im. Jana Pawła II (5 „setkowiczów”), Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego (2 „setkowiczów”), Liceum im. Adama Mickiewicza (1 „setkowicz”), Gimnazjum Inżynieryjne im. Jochima Lelewela (1 „setkowicz”), Gimnazjum im. Władysława Syromkuli (1 „setkowicz”).

Oprócz dyplomów uczniowie otrzymali kartę pamiątkową „Atrask Vilnių” („Odkryj Wilno”), w której za każdą „setkę”, uzyskaną na maturze, Wilno przekazuje po 100 euro na odkrywanie miasta. Karta umożliwi młodym wilnianom korzystanie z aktywnej rozrywki, pójście do kina, teatru, zapłacenie w kawiarniach, restauracjach, hotelach, ośrodkach spa i sklepach. Na motywowanie „setkowiczów” z budżetu samorządu przeznaczono łącznie 35 tys. euro.



FOT. VILNIUS.LT / SAULIUS ŽIDŪRA

Prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie: „Działania są podobne bardziej do asymilacji” (1)



– Jest takie stanowisko Ministerstwa Oświaty, że cokolwiek by robili w ramach „optymalizacji sieci szkół”, to robią to „dla dobra dziecka”. My natomiast uważamy, że to absolutnie nie jest dla dobra dziecka. Zamknięcie czy obniżenie statusu szkoły nie jest dla dobra dziecka – oceniła w rozmowie z portalem kresy.pl Krystyna Dzierżyńska, prezeska Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie, „Macierz Szkolna”.

Ile szkół z polskim językiem nauczania działało na Litwie w zakończonym roku szkolnym? Ilu uczyło się w nich uczniów? Według danych z roku szkolnego 2021/2022 było ich 12 230.

Na Litwie w zakończonym roku szkolnym działały 64 szkoły z polskim językiem nauczania, w tę liczbę wchodzi filie. Gimnazjów, pełnych szkół kończących się maturą, mamy 35. Był pion polskich

klas w gimnazjum w Rudziszkach, ale jest ono już całkowicie litewskie. Polskie gimnazja stanowią około 10 proc. wszystkich gimnazjów na Litwie.

Dokończenie na s. 4

Pamiętajmy o ludobójstwie na Wołyniu

Zmowa milczenia nad zbrodniami na polskim narodzie jest jednym z podstawowych celów okupantów, tych formalnych, ale także tych pośrednich, którzy rządzą naszymi elitami. W różnych okresach naszej historii mieliśmy zbrodnie dobre do pokazywania w przestrzeni publicznej, ale także te które należało głęboko ukrywać.

O ile w czasach PRL-u pokazywanie prawdy o mordach OUN i UPA było poprawne politycznie, to pokazywanie ludobójstwa na ziemiach utraconych przez nas na wschodzie było zakazane lub głęboko cenzurowane, tak jak prawda o Katyniu. Po przemianach ustrojowych 1989 r. prawda o zbrodniach radzieckich, w tym o Katyniu stała się obszarem wiedzy, który trafiał do w szkołach podstaw



Autor artykułu prof. Andrzej Zapłowski, poseł na Sejm RP

programowych. Jednak nadal ludobójstwo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej nadal było tematem

nieobecny, a w niektórych środowiskach politycznych rządzących Polską wprost zakazane.

Prawdziwy przełom w tym względzie nastąpił dopiero po publikacji w 2000 roku, dwutomowego dzieła Władysława i Ewy Siemaszko „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia”. Same zabiegi o wydanie tej pozycji trwały kilka lat, pomimo tego, że wówczas współrządziły Polską środowiska postsołidarnościowe.

Dokończenie na s. 20

Niebowskazy

SERCE

*Cebulo za nerwowa
fioletko wesolo
maślaku w deszczu lepki
opieńko miodowa
obuptciowa dżdżownico więc dwa razy smutna
biedronko kropka w kropkę
jak przed pierwszą wojną
czy lat dwadzieścia cztery
czy sześćdziesiąt dziewięć*

tak samo serce łązi jak samotna pszczoła

Ks. Jan Twardowski

Maksyma tygodnia:

„Rób to, co możesz, tym, co posiadasz, i tam, gdzie jesteś”.

Theodore Roosevelt

Adoracja Najświętszego Sakramentu w sierpniu

W diecezjach na Litwie trwa wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. W tym roku główną ich intencją jest modlitwa o pokój, o jedność Kościoła, o zbliżające się wybory, o poświęcenie do życia w rodzinie oraz do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

W sierpniu całonocne adoracje Najświętszego Sakramentu odbędą się w następujących kościołach archidiecezji wileńskiej:

- Kościół Przemienienia Pańskiego w Porudominie – od 3 sierpnia godz. 8.00 do 4 sierpnia godz. 8.00
- Kościół Świętej Trójcy w Rykontach – 4 sierpnia, godz. 8.00-20.00
- Kościół św. Michała Archanioła w Butrymańcach – 5 sierpnia, godz. 8.00-20.00
- Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Podborzu – 6 sierpnia, godz. 8.00-20.00
- Kościół św. Jerzego w Małych Solecznikach – 7 sierpnia, godz. 8.00-20.00
- Kościół Matki Bożej Różańcowej w Dziewieniskach – 8 sierpnia, godz. 8.00-20.00
- Kościół św. Anny w Jaszunach – 9 sierpnia, godz. 8.00-20.00
- Kościół Świętej Trójcy w Rudnikach – 10 sierpnia, godz. 8.00-20.00
- Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Turgielach – 11 sierpnia, godz. 8.00-20.00
- Kościół św. Michała Archanioła w Taboryszkach – 11 sierpnia, godz. 12.00-20.00
- Kościół św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Kamionce – 11 sierpnia, godz. 14.00-20.00.

Ostatni szkolny walc absolwentów z Podbrodzia



17 lipca 2024 roku w Gimnazjum „Żejmiana” w Podbrodziu odbyła się uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości dla maturzystów 68. rocznika. Dokument ukończenia gimnazjum otrzymało 34 absolwentów. Była to piękna okazja, aby podsumować wszystkie lata spędzone w szkole oraz wkroczyć na nowy etap życia.

Wicedyrektorka Anna Łastowska oraz wychowawczynie klas maturalnych, Danuta Bisikirska i Elwira Cejko, powitały licznie przybyłych gości, rodziców oraz nauczycieli. Jako pierwsza głos zabrała dyrektorka gimnazjum Birutė Tilvikienė, która skierowała do maturzystów ciepłe słowa i życzenia dalszych sukcesów życiowych oraz podsumowała wyniki egzaminów maturalnych. Wiele życzeń płynęło w stronę maturzystów od radnych rejonu święciańskiego.

Poseł na Sejm Republiki Litewskiej, Gintautas Kindurys, wręczył dyplomy uczniom za aktywność i zaangażowanie w życie gimnazjum. Dyplomy przekazał również poseł na Sejm Republiki Litewskiej, Czesław Olszewski. Wymowne słowa oraz życzenia do młodych ludzi skierował także ks. proboszcz Włodzimierz Sołowiej.

Następnie głos zabrali rodzice, którzy jeszcze raz podziękowali dyrekcji gimnazjum, wychowawcom i nauczycielom za trud włożony w wychowanie ich dzieci, za cierpliwość i dobre serce oraz wręczyli symboliczne prezenty – pojemniczki z miodem oraz życzeniami. Młodsze rodzeństwo maturzystów wykonało wzruszającą piosenkę, przypominając absolwentom, jak ważne jest zachować przyjaźń, która ich połączyła.

W imieniu maturzystów Daniel, Inesa, Iwona oraz Milana dziękowali

wszystkim nauczycielom, administracji i pracownikom szkoły za pomoc i poświęcenie dla ich rozwoju, za zrozumienie i wiarę w ich sukces. Momentem wieńczącym uroczystość był ostatni szkolny walc w wykonaniu absolwentów, który wzruszył wszystkich obecnych w pięknej auli Centrum Kultury w Podbrodziu, gdzie odbyła się uroczystość.

Na zakończenie chciałoby się przytoczyć słowa wielkiego Polaka, św. Jana Pawła II: Czasem nie zaszkodzi, jak się nad sobą zamysłisz. To lepsze niż gdybyś miał lekkomyślnie przeżywać swą młodość i gubić wielki skarb, wielki niepowtarzalny skarb, który w sobie nosisz, którym jesteś Ty sam – każdy, każda”.

Pamiętajcie o tych słowach, wybierając dalszą drogę i strzeżcie niepowtarzalnego skarbu swej młodości.

Anna Łastowska

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Przedsięwzięcie w Starych Trokach...

W Starych Trokach odbyło się przedsięwzięcie pt. „Porozmawiajmy o ziemi przodków: przeszłość i teraźniejszość”. Wręczono pisemne podziękowanie mieszkańcowi Wysokiego Dworu Gytisowi Juodenasowi za zasługi w poszukiwaniach, rozpowszechnianiu i zachowaniu wiedzy o dziedzictwie kulturalnym Ziemi Trockiej. Gytis Juodenas jest grafikiem, fotografem, operatorem dronu. Niejednokrotnie badał i odkrywał obiekty dziedzictwa kulturowego, m. in. odkrył grodzisko w starostwie połukniańskim, w parku regionalnym w Wysokim Dworze.

Z koncertem wystąpiła grupa folkowa „Folk Vibes”, kapela „Gryčia” z Grzegorzewa, studio tańca „Šokas”, zespół „Tęcza” ze Starotrockiej Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Stelmachowskiego, zespół „Troczanie”, zespół taneczny „Nendré” i młody piosenkarz Darvinas Tarmulynis. W godzinach wieczornych zebraną publiczność bawiła grupa „Patuliai”. Nie zabrakło też różnych zajęć dla dzieci. Funkcjonariusze policji z komisariatu w Trokach przybyli na święto z drobnymi prezentami i zadaniami dla dzieci przypominającymi zasady bezpiecznego zachowania się na ulicy.

...i transmisja Mszy św. z kościoła Zwiastowania NMP i św. Benedykta

W niedzielę, 28 lipca TVP Wilno będzie transmitować Mszę św. z kościoła pw. Zwiastowania NMP i św. Benedykta w Starych Trokach.



Ofiarę Mszy św. będzie celebrował ks. Józef Makuć, wikariusz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Trokach.

Pierwszy kościół w Starych Trokach został zbudowany w 1405 r. wraz z założonym w tym miejscu klasztorem oo. Benedyktynów. W 1410 r. powstała parafia. Drewniana świątynia niejednokrotnie ulegała pożarom. Pod koniec XIX wieku mury byłego klasztoru zostały „wchłonięte” przez budującą się nową świątynię w stylu neogotyckim, zaprojektowaną przez architekta Apolinarego Mikulskiego. Budowę kościoła zakończono w 1899 r. Po sześciu latach zainstalowano organy.

Impreza w Czyżunach

25 lipca w Centrum Usług Socjalnych w Czyżunach o godz. 11.00 odbędzie się święto pt. „Święta Anna – Pani Chleba”. Zaprezentowany zostanie pokaz wypieku chleba. Z koncertem wystąpi zespół wokalny pań „Versmé” z Grendawy, Ineza Žmuldinienė z córką Fauste Žmuldinaitė.

Jazz i smażenie ryb w Trokach

26 lipca na przystani Witolda Wielkiego w Trokach o godz. 19.00 wystąpi z koncertem zespół jazzowy „Ačiū kubu”. 27 lipca w Muzeum Historycznym w Trokach przy ul. Kestučio 4 odbędą się zawody w smażeniu ryb pt. „Od Zalewu Kurońskiego do jeziora Galvė”.

Seanse filmowe w starej stolicy Litwy

Trocka biblioteka w ramach projektu „Migrujące kino: litewski kinokalejdoskop” zaprasza wszystkich chętnych na letnie seanse filmowe. 1 sierpnia o godz. 21.00 odbędzie się pokaz filmu „Per arti” i spotkanie z jego reżyserką Austėja Urbaitė. 8 sierpnia o godz. 21.00 zostanie wyświetlony film „Pisarz”, po filmie odbędzie się spotkanie z jego reżyserem Romasem Zabarauskasem. Więcej informacji na stronie www.trakubiblioteka.lt.

Święto w Szyrwintach

27 lipca w Szyrwintach odbędzie się święto miasta. Od godz. 10.00 będzie czynny kiermasz. W godz. 11.00 – 14.00 przy ul. Ignasa Šeiniusia i Vilniaus zostanie zaprezentowany sprzęt i oprzyrządzenie strażackie lokalnej służby ratownictwa przeciwpożarowego. Od godz. 10.00 na plaży przy stawie będą się odbywały zawody wodne oraz nauka jazdy konnej. Na placu centralnym w godz. 10.00 – 16.00 - akcja krwiodawstwa. O godz. 20.00 na placu przy rzeźbie „Širvinta” mer Živilė Pinskuvienė złoży życzenia mieszkańcom Szyrwint z okazji święta ich miasta. Następnie rozpocznie się koncert podczas którego kolejno wystąpią: grupa „3 D” – Rūta Ščiogolavaitė, Vaida Genytė, Aistė Pilvelytė – Linas Adomaitis z grupą i Vaidas Baumila z zespołem. O północy niebo nad Szyrwintami rozświetlą fajerwerkami, a potem rozpocznie się zabawa taneczna z DJ Jovani. Koncert poprowadzi prezenter Žygmantas Stakėnas.

Jan Lewicki

Czeka nas gorąca jesień i bynajmniej nie z powodu ocieplenia klimatu



Zgodnie z litewskim porządkiem konstytucyjnym po zaprzysiężeniu prezydenta elekta na stanowisko głowy państwa, rząd musi formalnie złożyć na jego ręce dymisję, by później ukonstytuować się od nowa. Tak też się stało tym razem. Zaprzysiężony na kolejną kadencję prezydent Nausėda najpierw przyjął dymisję rządu, by po kilku dniach udać się do Sejmu w celu zgłoszenia nowej starej kandydatki na premiera, czyli Ingridy Šimonytė. I wszystko nie byłoby warte komentarza gdyby nie fakt, że prezydent dosłownie w ciągu kilku sekund zgłosił Šimonytė, aby potem opuścić Sejm.

Media odnotowały, że prezydent Nausėda pojawił się na sali obrad i wypowiedział tylko jedno zdanie, że zgodnie z art. 92 Konstytucji zgłasza kandydaturę Ingridy Šimonytė na stanowisko premiera RL. Potem jeszcze dorzucił: „Dziękuję” i wybył z sali. Żadnych uzasadnień kandydatury, żadnych kurtuazyjnych gestów. Po czymś takim w ławach poselskich rozległ się szmer, na ustach prezydenta zaś zjawił się zagadkowy uśmiešek, o który zresztą później była pytana Šimonytė.

Nie jestem specjalistą od uśmiezków, ale skojarzyć go z pewnymi wydarzeniami z niedalekiej przeszłości nie byłoby trudne dla nikogo. Przypomnieć wystarczy, że dopiero malutko wody upłynęły w Wilii od czasu zaprzysiężenia Nausėdy na kolejną kadencję prezydencką, podczas której to prezydent elekt doznał afrontu ze strony premier Šimonytė. Ta ostatnia łamiąc wcześniejsze zwyczaje, depcząc kurtuazję, odmówiła przemówienia na inauguracji, skąpiąc tym samym kilka dobrych słów pod adresem Nausėdy. Uznała, że wystarczy, iż przemówi przewodnicząca Sejmu Viktoria Čmilytė-Nielsen. Oczywiście, był to przykład dowodzący raczej braku klasy u pani premier i jej ogromne kompleksy w stosunku do Nausėdy. Owszem, nie jest czymś miłym przegrać dwukrotnie w wyborach prezydenckich z tym samym konkurentem. A już szczególnie niemiła jest przegrana z wynikiem „białoruskim”, jaki zaliczyła Šimonytė w majowych wyborach tego roku. 24 proc. do 76 proc. – wynik raczej nie zdarzający się w krajach demokratycznych. Jest on tylko normą w „demokracjach” typu właśnie łukaszenkowskiego.

Ale to wcale nie tłumaczy zachowania pani premier.

Ostatecznie Ingrida Šimonytė w głosowaniu w parlamencie nad wotum zaufania uzyskała tylko 69 głosów (a więc nie większość), ale pozwoliło jej to zachować fotel premiera. Pytania, jakie wcześniej usłyszała od posłów, były różne. Opozycja wytykała jej brak reform, arogancję, niewłaściwe decyzje podczas pandemii. No i nie zabrakło też pytania o uśmiešek prezydenta, o co zapytał poseł Artūras Skardžius. Šimonytė z lekkim zażenowaniem odparowała na nie tymi słowami: „Wybaczy Pan, w odróżnieniu od Pana ja nie pozwalam sobie interpretować uśmiezków innych osób, szukać jakichś ukrytych znaczeń tam, gdzie nie jest to moja praca (...)”. Hej, nie wątpię, że te „ukryte znaczenie” premier akurat bardzo dobrze odczytała i zrozumiała i musiała przełknąć gorzką pigułkę. Ale sama sobie za nią może tylko podziękować. Będzie też musiała poszukać kilku nowych ministrów do nowego rządu mimo że rządzić on ma zaledwie kilka miesięcy. Prezydent bowiem zapowiedział, że nie zgodzi się, by w rządzie pozostali najbardziej krytykowani i nieudolni ministrowie. Do wymiany są w pierwszą kolej minister rolnictwa Kęstutis Navickas oraz minister zdrowia Arūnas Dulcis. Pod znakiem zapytania jest też minister energetyki Dainius Kreivys.

Ministrów na kilka miesięcy pewnie Šimonytė sobie znajdzie. Większym nie porównywalnie wyzwaniem dla niej będzie pozyskanie przychylności prezydenta w stosunku do kandydatury Gabrieliusa Landsbergisa na litewskiego komisarza w Komisji Europejskiej. Jak już pisałem wcześniej, Landsbergis junior ma dużą chrapkę na to stanowisko, o czym doskonale wiedzą też mniejsi partnerzy koalicyjni konserwatystów z łęczowej partii „Laisvė”. Zdając sobie sprawę, że bez ich głosów Landsbergis nie zdobędzie większości w Sejmie i nie będzie tym samym kandydatem koalicyjnego rządu na eurokomisarza, szantażując na całego Tėvynės Sajungą, by ta w zamian za ich głosy dla Landsbergisa dała wszystkie swe szable (chodzi o posłów szanujących litewską Konstytucję oraz instytucję rodziny) na ich priorytetowy projekt Ustawy o jednopłciowych związkach partnerskich. Konserwatysty widać się jak piskorze, bo z jednej strony chętnie by poparli nieobyczajne związki, ale z drugiej strony obawiają się swych wyborców zwłaszcza z prowincji. Więc szef frakcji konserwatystów w Sejmie Vasiliasukas odpowiadając na pytanie, czy ulegną szantażowi swej przystawki, wywijał takie intelektualne salto mortale, że hej. Mówił, że jeżeli pytanie zostanie wciągnięte pod obrady Sejmu, to on uważa, że poparcie dla projektu w szeregach jego partii może się zwiększyć. Ale zaraz potem dodał, że może też tak stać się, że nie

konieczny się zwiększy, tylko się zmniejszy. Innymi słowami puszczał oko do laisvietisów obiecując, że owszem niepokornym ze swej partii ręce wykręcać będziemy i może pękną. Ale nie gwarantujemy, bo może okazać się twardzielami i nie pękną i wtedy głosów ubędzie. Walczyć dla sprawy w każdym bądź razie będziemy jak Zoja Kosmodiemjańska, a nawet jeszcze bardziej, zapewniam. I pewnie tak by było, bo poseł laisvietis Vytautas Mitalas zgłosił pod obrady Sejmu projekt Ustawy o związkach cywilnych „Kozę” – obrazowo mówiąc – wprowadził na salę i nawet wyliczył, że tym razem głosów wystarczy, bo z Sejmu wybyli konserwatywni w poglądach Povilas Saudargas oraz Aurelijus Veryga (wygrali mandaty do PE), a na ich miejsca weszli posłowie, którym z łatwością się wykręci ręce. Mitalas już zacierał ręce z radości, gdy padła hiobowa wieść. Opozycja zgodnie oświadczyła, że nie godzi się, aby drogą szantażu na Litwie były przyjmowane akta prawne oraz delegowani byli kandydaci do Brukseli, dlatego zagroziła, że posiedzenie Sejmu po prostu zbojkotuje. Mitalasowi „kozę” przyszło więc z sali wyprowadzić, projekt o związkach cywilnych znikł z porządku obrad Sejmu.

Tak to drogą wzajemnych szantaży i pogróżek koalicja konserwatystów i liberałów będzie trwać do jesiennych wyborów parlamentarnych. I pewnie dotrwa, z „kozą” albo bez „kozy”. Konserwatysty jednak czując szybkie pożegnanie się z władzą, wpadli ostatnio na fortel prezydenta Macrona, który ostatnio rozpiął w swym kraju przedterminowe wybory pod hasłem niedopuszczenia skrajnej prawicy do władzy. Częściowo fortel ten mu się udał. Skrajna lewica oraz liberałowie wyprzedzili w głosowaniu Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen i nie dopuścili prawicy do władzy, choć tym samym też wpełnęli Francję w okres chaosu i zawirowań z powodu niemożności powołania większościowego rządu (skrajna lewica z liberałami nie są w stanie tego zrobić).

Teraz landsbergiści ten francuski manewr próbują powtórzyć na Litwie. Wezwali mianowicie socdemów, by bojkotowali na wszelkie sposoby partię Remigijusa Žemaitaitisa, którą uznali za faszystowską i antysemitką według analogii z partią Marine Le Pen. Bojkot jest zwłaszcza konieczny, bo Žemaitaitisowi rośnie poparcie i już depcze on prawie konserwatystom po piętach.

Nie jestem jednak pewien, czy francuski bojkot faszystów przejdzie na Litwie. U nas społeczeństwo wbrew pozorom nie jest aż tak zindoktrynowane jak we Francji pod kątem lewicowych ideologii. Landsbergiści zatem wzywając do bojkotu Žemaitaitisa mogą doczekać się efektu odwrotnego. Napędzą mu wyborców, sobie zaś kłopotów...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Wzrosła liczba pracujących na Litwie obcokrajowców

Jak podała Służba Zatrudnienia na Litwie wzrosła liczba pracujących cudzoziemców. W ciągu roku zatrudnionych zostało 23,3 tys. nowych pracowników. W ogóle na początku lipca br. w naszym kraju pracowało 150,5 tys. przybyszów z innych



państw, w tej liczbie 138,3 tys. osób z krajów trzecich i tylko 12,2 tys. z krajów Unii Europejskiej. Najwięcej osób przybyło z krajów azjatyckich: np. liczba pracujących obywateli Indii wzrosła 2,5 razy i w ciągu roku do Litwy przybyło 2,5 tys. Hindusów, 3,4 tys. Uzbeków, 1,9 tys. Tadżyków i 1,5 tys. Azerów.

Najwięcej na Litwę przybyło Białorusinów – 4,3 tys. osób, a najmniej Rosjan – 26. Przybysze z innych państw zatrudnienie znajdują najczęściej w branży transportowej, budowlanej, żywieniowej oraz usługowej.

Komisja Europejska przyznała jeszcze 48 mln euro na Via Baltica



Ministerstwo Łączności Litwy poinformowało, że Komisja Europejska przyznała dodatkowe 48 mln euro na przebudowę ostatniego odcinka międzynarodowej autostrady Via Baltica od Mariampola do granicy z Polską. Prace na 12-kilometrowym odcinku już się rozpoczęły i zostaną ukończone jesienią 2025 r. Na przebudowę odcinków Via Baltica od Mariampola do granicy z Polską o łącznej długości około 40 km przeznaczono dotychczas prawie 170 mln euro. Odcinek między Mariampolem a granicą z Polską jest uważany za najbardziej ruchliwą drogę na Litwie. Codziennie przejeżdża nią ok. 10 tys. samochodów, z czego blisko 50 proc. stanowi transport towarowy. Zakończenie przebudowy drogi Via Baltica na terenie Litwy o długości 268 km ma nastąpić do 2030 roku.

Czarne prognozy dla branży krawieckiej

Bieżący rok jest szczególnie ciężki dla zakładów krawieckich. Niektóre z nich już ogłosiło bankructwo, masowo są zwalniani pracownicy. Dotychczas przekonywano, że od czasów pandemii ta gałąź produkcji jeszcze mogłaby stanąć



na równe nogi, ale eksperci nie widzą jaśniejszych perspektyw i twierdzą, że może być coraz gorzej. Tymczasem w pierwszej połowie tego roku do Służby Zatrudnienia zgłosiło się 1,1 tys. osób, których ostatnim miejscem pracy były właśnie zakłady i spółki krawieckie.

Litewskie pszczelarstwo w głębokim kryzysie



Tani miód z krajów trzeciego świata skutecznie wypycha z rynku miejscową produkcję i zdesperowani pszczelarze albo zmniejszają pasieki, albo w ogóle z nich rezygnują. Litewscy pszczelarze biją na alarm i szczerze przyznają, że pszczelarstwo w kraju jest w głębokim kryzysie. Mówią również o możliwych przypadkach podróbek miodu, a jakość produktu trudno sprawdzić nieuzbrojonym okiem. Według pszczelarzy, w tym roku miodozbiór jest dobry, ale największym problemem są ceny i problemy ze sprzedażą. Już drugi rok z rzędu pszczelarze zastanawiają się jak przetrwać. Na Litwie co roku zbiera się od 6 do 8 tys. ton bursztynowego produktu, z czego połowa jest przeznaczana na eksport. Sedno problemu tkwi w tym, że prawie taką samą ilość do Litwy wwozi się z innych krajów. Litewski miód ma dobrą renomę, ale ostatnio coraz trudniej go sprzedać zarówno za granicą, jak i na rynku wewnętrznym.



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

Rita Tamašunienė: od początku było wiadomo, że budowa Stadionu Narodowego utknie

Rita Tamašunienė, starosta sejmowej Mieszanej Grupy Posłów, przedstawicielka AWPL-ZChR powiedziała, że wiadomość o opóźnieniu obiecanej budowy Stadionu Narodowego jej nie zaskoczyła. Według niej, znając obowiązujące procedury budowy dużych obiektów, od początku było jasne, że oczekiwania mera Wilna Valdas Benkunskasa co do szybkiej budowy stadionu są bez pokrycia.



Zbyszek

Już 40 lat budują ten stadion i końca nie widać ani nawet początku, kiedyś wielkie zamki czy pałace budowano w dwa – trzy lata.

O.T.

Wygląda na to, że konserwatywno-liberalne władze Wilna za pomocą Avulisa w najbardziej możliwy najszybszy sposób starają się zgasić skandal związany z Stepukonisem, Baltcapem, klanem Landsbergisów i konserwatywno-lgbtowskim środowiskiem.

czytelnik

Podobnie jak Pani poseł Rita Tamašunienė jak również zdecydowana większość nie tylko mieszkańców stolicy lecz i całego państwa ja również mam ogromne wątpliwości, że w Wilnie w ogóle powstanie kiedykolwiek Stadion Narodowy.

Antoni

Powstaje dużo pytań z powodu wielu niejasności. Najgorsze jest to, że nikt nie może dać klarownej odpowiedzi na powstałe pytania. Myślę że nadszedł czas by tą sprawą zajęły się organy ścigania!

**Nadszedł czas, byś opowiedział
światu swoją historię!**

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat
i prześlij na adres info@L24.lt,
a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów
rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!**

Polegli na polu chwały. Hołd bohaterom bitwy pod Krawczunami

80 lat temu pod Krawczunami, na obrzeżach Wilna, żołnierze Armii Krajowej stoczyli swój ostatni bój z hitlerowcami o Wilno podczas operacji „Ostra Brama”. 13 lipca Polacy z Wileńszczyzny i Macierzy licznie zgromadzili się, aby uczcić ich bohaterstwo, ofiarność i męstwo. Na krawczunskim polu, przy pomniku upamiętniającym zwycięską bitwę Armii Krajowej, odbył się tradycyjny Wiec Pamięci, organizowany już po raz 29. przez Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie.



Mariusz

Cześć i chwała ich pamięci!

Janusz

Wspaniała uroczystość patriotyczna. Wileńszczyzna pamięta o bohaterach.

PL-LT

Brawo ZPL. Godne obchody operacji „Ostra Brama”. Jak zawsze w Krawczunach czuć było ducha polskości.

Teresa

Wielkie ukłony dla ks. Henryka Namowicza. W pełni zastąpienie został odznaczony za zasługi dla krzewienia polskości na Litwie. Niech mu Bóg błogosławi.

Wileński

Wilno na zawsze będzie polskie w naszych sercach!!

Wachter

To nasz moralny obowiązek, by czcić bohaterstwo, ofiarność i

męstwo żołnierzy Armii Krajowej, walczących o polskie Wilno. Cześć ich pamięci!

Ryszard

To był już 29. Wiec Pamięci w Krawczunach, dlatego składam podziękowania mieszkańcom Wileńszczyzny i ZPL, którzy pielęgnują pamięć historyczną.

Marek

Bardzo dobrze powiedziane, że dzisiaj o polskości nie trzeba walczyć z karabinem w rękę, bo na szczęście Polskę i Litwę łączą dobre relacje sąsiedzkie, pomyślna współpraca w strukturach euroatlantyckich. Jednak, dzisiaj walka o naszą polską tożsamość toczy się inaczej, walcząc o sprawiedliwe odzyskanie ojcowizny, o polskie szkolnictwo, o wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, a także o

posiadanie przedstawicieli zjednoczonej wspólnoty polskiej w radach samorządowych, w parlamencie, w rządzie. I właśnie poprzez aktywny udział w procesie demokratycznym Polacy są mocniejsi, mogą jeszcze mocniej zadbać o swe priorytety: język, szkolnictwo. Takim przystawowym nabojem do karabinu jest głos naszego polskiego wyborcy. Te głosy otrzymane w bataliach wyborczych, nas Polaków wzmacniają i jednoczą.

Marcin

Znane przysłowie mówi, że historia jest nauczycielką życia. Dlatego musimy pamiętać o czasach przeszłych, by wyciągać wnioski na przyszłość.

E.A.

Cześć i chwała naszym bohaterom AK!

www.L24.lt info@L24.lt

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

24. Rodzinny Zlot Turystyczny ZPL-AWPL

„Łączy nasze wielopokoleniowe rodziny”





Fot. Wiktor Jusiel

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym czterdziestym drugim wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

Czwartek, 25 lipca 2024 Św. Jakuba, apostoła, święto

Mt 20, 20-28

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Do Jezusa przysła matka synów Zebedeusza razem z synami. Pokłoniła Mu się i o coś prosiła. A On ją zapytał: „Czego pragniesz?”. Odpowiedziała: „Powiedz, aby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie obok Ciebie, jeden po prawej, a drugi po lewej stronie”. Jezus odparł: „Sami nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?”. Odpowiedzieli: „Możemy!”. Wtedy On rzekł: „Kielich mój będziecie pili, ale nie do Mnie należy przydzielić miejsce po mojej prawej i lewej stronie. Zajmą je ci, dla których mój Ojciec je przygotował”. Usłyszało to pozostałych dziesięciu i oburzyli się na tych dwóch braci. Jezus przywołał ich do siebie i powiedział: „Wiecie o tym, że rządzący uciskają ludzi, a wielcy dają im odczuć swoją władzę. Nie tak ma być między wami. Jeśli ktoś z was chce być wielki, niech będzie waszym sługą. A jeśli ktoś z was chce być pierwszy między wami, niech się stanie waszym niewolnikiem. Tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł po to, aby Mu służyli, lecz aby służyć i oddać swoje życie jako okup za wielu”.

PRAWDZIWA WIELKOŚĆ

Apostołowie wciąż żyli nadzieją, że Jezus okaże się politycznym mesjaszem, który wyzwoli ich spod panowania Rzymian, że będą potem ważnymi urzędnikami u Jego boku. Jakub i Jan do realizacji swoich oczekiwań zaangażowali nawet matkę. Jezus „przywołał ich do siebie”. Tylko bliskość Jezusa może uwolnić nas od zazdrości, zawiści, rywalizacji. Świadomość bezinteresownej miłości Boga uzdalnia nas do stawania się wraz z Jezusem pierwszymi w miłości, a nie w zaszczytach, wielkimi we wrażliwości

na potrzeby innych, a nie w przemocy. Na tym polega uczestnictwo w kielichu Jezusa, w Jego pasji.

Jezu, niech Twoja logika ewangelicznej służby uwalnia mnie z mojej logiki światowej pychy i dominacji.

Piątek, 26 lipca 2024 Świętych Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Maryi Panny, wspomnienie

Mt 13, 18-23

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Postuchajcie zatem objaśnienia przypowieści o siewcy. Do tego, który słucha nauki o królestwie, a nie rozumie, przychodzi Zły i wyrwa to, co zostało zasiane w jego sercu. Taki człowiek przypomina ziarno zasiane koło drogi. A do ziarna zasianego na gruncie kamienistym podobny jest ten, kto słucha słowa i przyjmuje je natychmiast z radością, ale nie ma w sobie korzenia i jest niestały. Dlatego gdy przychodzi trudności lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. Do ziarna zasianego między cierniami podobny jest ten, kto słucha słowa, ale codzienne troski i powaby bogactwa zagłuszają w nim słowo i nie wydaje ono owocu. Wreszcie do ziarna zasianego na glebie urodzajnej podobny jest ten, kto słucha nauki i ją rozumie. Dlatego przynosi plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a trzeci trzydziestokrotny”.

DAR PRZYJĘCIA SŁOWA

Podobnie jak apostołom i nam Jezus pragnie tłumaczyć tajemnice królestwa w przypowieściach. Słowo Boga jest

stwórcze, ma moc, przemienia nasze życie. Dlatego szatan czyni wszystko, w sposób pośredni lub bezpośredni, aby wykraść słowo Boga z naszych serc lub zagłuszyć jego wzrost. Co w moim życiu najbardziej przeszkadza mi słuchać Słowa? Co je wyrwa z mego serca? Co zagłusza? Który z rodzajów gleby najbardziej przypomina dziś moje serce: przy drodze, kamienista, zachwaszczona czy żyzna?

Jezu, pragnę słuchać Twoich słów i coraz bardziej je rozumieć, aby wydawały owoce nowego życia i plon obfity dobrych uczynków.

Sobota, 27 lipca 2024

Mt 13, 24-30

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus opowiedział tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który zasiał na swoim polu dobre ziarno. Gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel, nasiał chwastu pomiędzy pszenicę i odszedł. Kiedy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wówczas ukazał się także chwast. Wtedy słudzy poszli do właściciela i zapytali: «Panie! Przecież dobre ziarno zasiałeś na polu. Skąd więc wziął się chwast?». A on odpowiedział: «To dzieło nieprzyjaciela». Wtedy słudzy rzekli: «Czy chcesz, żebyśmy poszli i powyrwali go?». On odparł: «Nie. Gdyż w czasie zbierania chwastu moglibyście wyrwać z nim także pszenicę. Pozwólcie im rosnąć razem aż do żniw. A w czasie żniw powiem żniwiarzom: Zbierzcie najpierw chwast, zwiążcie go w snopy i spalcie. Pszenicę natomiast zanieście do mego spichlerza”.

BÓG PRAGNIE OCALIĆ W NAS DOBRO

Obecność zła w świecie, w naszym otoczeniu, w nas samych przytłacza nas. Zastanawiamy się, analizujemy, dlaczego tak jest. Dzisiejsza Ewangelia pokazuje nam prawdę, że zasiew Boży wyrasta spośród chwastów, których nie posiał Bóg, lecz Jego nieprzyjaciel. Ale to Bóg będzie miał ostatnie słowo. Nie jest łatwo w tę prawdę uwierzyć. Często odnosimy wrażenie, że jest zupełnie inaczej. Prośmy więc o łaskę, by mimo wszystko wierzyć, że Bóg jest sprawiedliwym i potężnym Panem, który pragnie ocalić dobro w naszym życiu.

Panie, chcę zawsze siać dobro. Proszę Cię, pomóż mi przetrwać to wszystko, co jest we mnie chwastem.

28 lipca 2024 17 niedziela zwykła

J 6, 1-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus udał się na drugą stronę Jeziora Galilejskiego, zwanego także Tyberiadzkim. A siedł za Nim wielki tłum ludzi, gdyż widziano znaki, których dokonywał, uzdrawiając chorych. Jezus wszedł na górę i usiadł tam ze swoimi uczniami. Zbliżyło się właśnie żydowskie święto Paschy.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Gdy Jezus popatrzył dookoła i zobaczył, że przybywa do Niego wielka rzesza ludzi, zapytał Filipa: „Gdzie możemy kupić tyle chleba, aby ich nakarmić?”. Powiedział to, aby wystawić go na próbę, ponieważ wiedział, co ma zrobić. Filip Mu odrzekł: „Chleba za dwieście denarów nie wystarczy, aby każdemu dać tylko kawałek”. Wtedy odezwał się jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra: „Jest tutaj chłopiec, który ma pięć jęczmiennych chlebów i dwie ryby; ale cóż to jest dla tak wielu?”. Jezus polecił im: „Kaźcie ludziom usiąść”. W miejscu tym rosło dużo trawy. Usiedli więc, a liczba samych mężczyzn wynosiła około pięciu tysięcy. Jezus natomiast wziął chleby, odmówił modlitwę dziękczynną, a następnie przekazał je siedzącym. Podobnie postąpił z rybami; dał im tyle, ile tylko chcieli. Kiedy zaś nasycili się, powiedział uczniom: „Zbierzcie pozostałe resztki, aby nic się nie zmarnowało”. Zebrali więc okruchy z pięciu chlebów jęczmiennych i napełnili dwanaście koszy tym, co pozostało po spożywających. Ludzie, którzy widzieli dokonany przez Jezusa znak, zaczęli mówić: „On rzeczywiście jest tym prorokiem, który miał przyjść na świat”. Jezus, wiedząc, że ludzie mają zamiar Go pochwylić i ustanowić królem, oddalił się i sam udał się znowu na górę.

JEZUS – BEZTROSKI ROZRZUTNIK

Jezus pokazuje nam, jak bardzo bliski jest Mu człowiek. Cud rozmnożenia chleba, którego dokonuje, jest objawieniem Jego łaski wobec ludzi. Jego miłość nie ma granic. Dzisiejsza Ewangelia zachęca do zastanowienia się nad tym, czego Jezus dokonał dla nas, czym nas obdarzył i co wciąż nam daje... Na pewno daje nam siebie. Hans Urs von Balthasar napisał, że Jezus działa jak beztroski Rozrzutnik, ale jednocześnie nie pozwala, aby coś się zmarnowało. Każe zebrać resztki, aby uczniowie i Kościół mieli zasoby pokarmu dla wszystkich potrzebujących. Nie możemy zmarnować daru, który otrzymujemy od Boga. Nie możemy zmarnować dobra i miłości.

Jezu, naucz mnie dzielić się z innymi tym, co od Ciebie otrzymuję.

Poniedziałek, 29 lipca 2024 Świętych Marty, Marii i Łazarza, wspomnienie

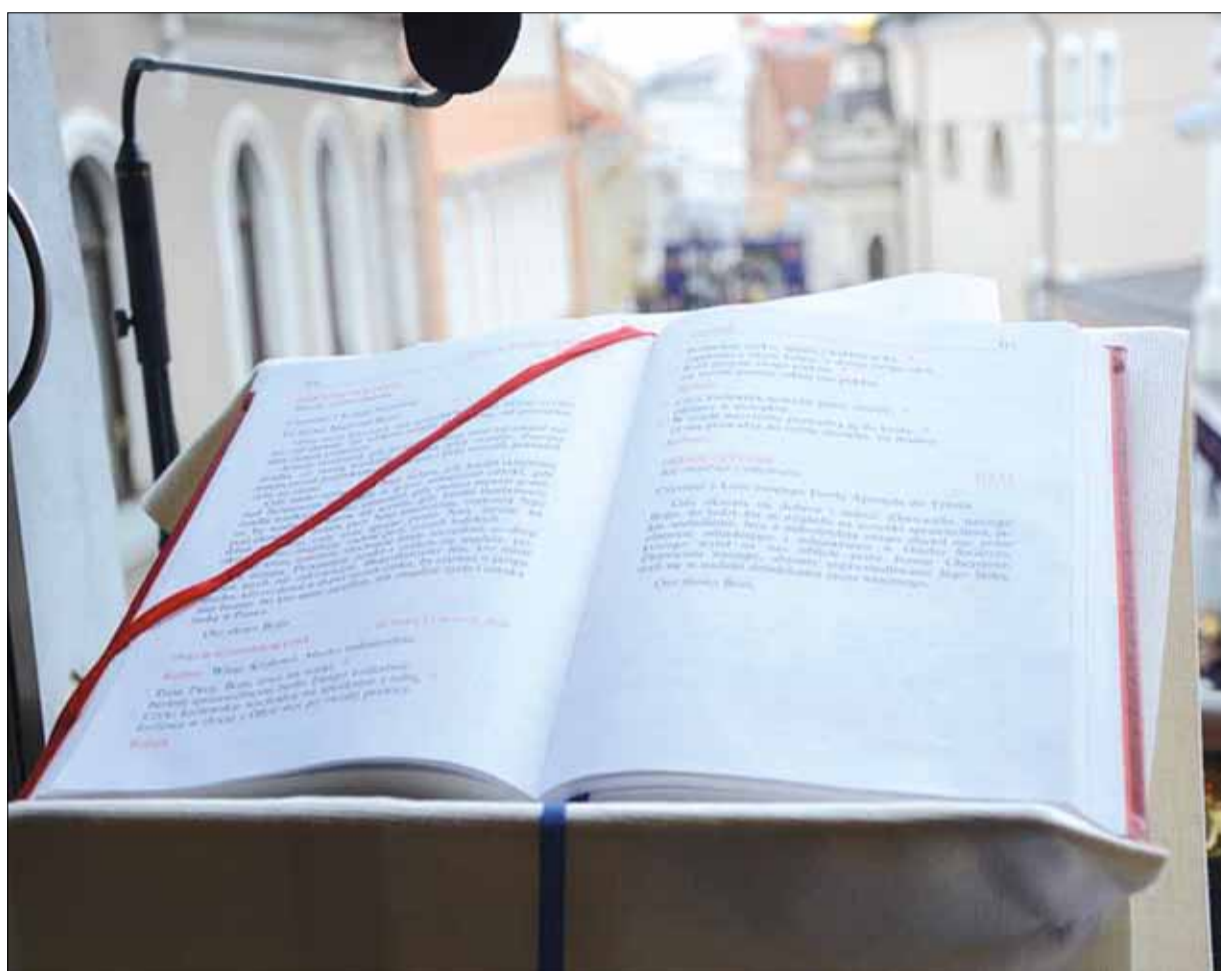
J 11, 19-27

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Wielu Żydów przybyło do Marty i Marii, aby je pocieszyć po śmierci brata. Kiedy Marta usłyszała, że Jezus nadchodzi, wybiegła Mu naprzeciw, Maria natomiast pozostała w domu. Marta zwróciła się do Jezusa: „Panie, gdybyś był tutaj, mój brat by nie umarł. Lecz nawet teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o co tylko Go poprosisz”. Jezus jej rzekł: „Twój brat powstanie z martwych”. Marta odpowiedziała: „Wiem, że zmartwychwstanie podczas zmartwychwstania w dniu ostatecznym”. Jezus oświadczył jej: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto wierzy we Mnie, nawet jeśli umarł, będzie żył. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?”. Marta odrzekła: „Tak, Panie! Wierzę, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który przyszedł na świat”.

JEZUS JEST ZMARTYCHWSTANIEM I ŻYCIEM

Kiedy ktoś z bliskich umiera, nasze serce przeszywa ból i cierpienie. Nie jest nam łatwo pogodzić się z tym faktem. Dzisiaj Jezus przychodzi pocieszyć Martę po śmierci brata. Słowa, które kieruje do niej, umacniają również nas, dają



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

nadzieję. Pan mówi, jak ważna jest wiara w zmartwychwstanie, w życie wieczne. Każdy, kto w Niego wierzy, nawet jeśli umarł, będzie żył. Taka jest wiara ewangelicznej Marty. Jego obietnica nadaje sens naszemu życiu. Wiara w zmartwychwstanie jest źródłem głębokiej radości. Śmierć przestaje napawać nas strachem, bo Jezus na nas czeka, a my pragniemy spotkania z Nim. Człowiek wraca do Ojca. W tym tkwi nasza nadzieja.

Panie, Ty jesteś zmartwychwstaniem i życiem. Wierzę, że jesteś moją mocą w chwilach największej próby wiary.

Wtorek, 30 lipca 2024 Św. Piotra Chryzologa, biskupa i doktora Kościoła, wspomnienie

Mt 13, 36-43

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus opuścił tłumy i wszedł do domu. Uczniowie podeszli do Niego i prosili: „Objaśnij nam przypowieść o chwacie na roli”. On więc powiedział: „Siewcą dobrego nasienia jest Syn Człowieczy, a rolą jest świat. Dobrym ziarnem są synowie królestwa, a chwastem – synowie Złego. Nieprzyjacielem jest diabeł, a żniwem – koniec świata. Żniwiarzami zaś są aniołowie. Podobnie jak zbiera się chwast, żeby spalić go w ogniu, tak też będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy wyśle aniołów, a oni usuną z Jego królestwa wszystkie przyczyny upadku oraz tych, którzy postępują niegodziwie. I wrzucą ich do rozpalonego pieca. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Sprawiedliwi natomiast zajaśnieją jak słońce w królestwie swego Ojca. Kto ma uszy, niech słuca”.

OTWORZYĆ USZY SERCA NA SŁOWO BOŻE

Mocne i słabe strony naszej osobowości, wady i zalety współlistnieją w nas. Z własnego doświadczenia wiemy dobrze, że tam, gdzie jest dobro, tam zło jak chwast będzie chciało zaistnieć. Zły nie śpi. Dlatego w duchu

Ewangelii starajmy się żyć na większą chwałę Bożą. Nadstawmy uszy naszego serca na głos Jezusa. Jezus – Siewca przypomina nam o słuchaniu i przyjmowaniu dobrego nasienia Jego słowa do naszych serc. Niech ono zamieszka w naszych sercach. Niech będzie naszą siłą, tarczą i drogowskazem.

Jezu, oddaję się Tobie taki, jaki jestem. Wybacz mi moje grzechy, uzdrow z moich słabości.

Środa, 31 lipca 2024 Św. Ignacego z Loyoli, prezbitera, wspomnienie

Mt 13, 44-46

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział do tłumów: „Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w polu. Znalazł go pewien człowiek. Ukrył go z powrotem i bardzo uradowany odszedł. Sprzedał wszystko, co posiadał, i kupił to pole. Królestwo niebieskie podobne jest także do kupca, który poszukiwał pięknych pereł. Gdy znalazł jedną, niezwykle cenną, sprzedał wszystko, co posiadał, i kupił ją”.

ODNALEŹĆ SKARB ŻYCIA

Wyprawa po skarb wymaga pokonania wielu trudności. Ci, którzy uczestniczą w tej przygodzie życia, gotowi są poświęcić naprawdę bardzo wiele. Pan Jezus dzisiaj pyta, czy i my jesteśmy gotowi poświęcić wszystko, by zyskać skarb i perłę wiary. To jest pytanie o sens całego naszego życia. Decyzja należy do nas. Czasem trzeba zrezygnować z wielu rzeczy, aby zyskać to, co najcenniejsze i najważniejsze. Musimy zawalczyć o królestwo Boże w naszych sercach. To królestwo jest najbardziej drogowalnym skarbem i perłą życia duchowego, ale także naszego życia codziennego.

Panie Jezu, Ty jesteś moim największym skarbem, bez Ciebie moje życie nie ma sensu. Chcę zawsze być blisko Ciebie.



Rezygnacja Bidena

Prezydent USA, 81-letni Joe Biden, ogłosił, że wycofuje się z wyborów prezydenckich w 2024 roku. Biden swoją decyzję ogłosił w serwisie społecznościowym X po tym, jak spotkał się z naciskami ze strony Partii Demokratycznej, aby nie ubiegał się o drugą kadencję prezydencką. Sam Biden na swoje miejsce zaproponował Kamalę Harris. Harris od stycznia 2021 roku była prawą ręką głowy państwa oraz reprezentowała państwo na arenie międzynarodowej.

Globalna awaria Microsoftu

Globalna awaria Microsoftu sparaliżowała działalność lotnisk, banków i operatorów telefonii komórkowej na całym świecie. Awaria dotknęła też lotniska w Polsce i na Litwie. Jak podano w komunikacie Microsoftu, to nie był cyberatak. Globalne zakłócenie systemu Windows spowodowała aktualizacja platformy oprogramowania innej firmy. Do błędu przyczyniła się firma CrowdStrike, zajmująca się cyberbezpieczeństwem.

Korzyści z opodatkowania turystów

Wenecja, która wprowadziła dla jednodniowych turystów opłatę za wstęp do miasta, zebrała ponad 2,4 mln euro. W ciągu 29 dni obowiązywania nowych przepisów opłaty w wysokości 5 euro pobrano łącznie od 485 000 turystów. Takie dane opublikowały w piątek władze miasta. Burmistrz Wenecji Luigi Brugnaro zapowiedział, że opłata będzie pobierana w określone dni również w przyszłym roku, trzeba będzie zapłacić nawet 10 euro w dni, kiedy Wenecja jest szczególnie zatłoczona.

Trzęsienie ziemi na Krecie

Trzęsienie ziemi o sile 5,3 w skali Richtera nawiedziło zachodnią część Krety. Według wstępnych informacji do trzęsienia ziemi doszło o godzinie 7.02 rano, a jego epicentrum znajdowało się 18 km pod ziemią, 60 km na południe od miasta Paleochora, położonego w południowo-zachodniej części wyspy. Trzęsienie ziemi było poprzedzone wieloma mniejszymi. Na południe od Krety, pod dnem morskim zderza się afrykańska i euroazjatycka płyta tektoniczna, powodując silne trzęsienia ziemi.

Największa procesja eucharystyczna na świecie przeszła ulicami USA – ponad 1,5 km długości

W sobotę 20 lipca ulicami Indianapolis przeszła wielotyśięczna procesja eucharystyczna. W modlitewnym wydarzeniu – wpisującym się w trwający w USA Krajowy Kongres Eucharystyczny – wzięły udział całe rodziny oraz duchowni.

„Największa procesja eucharystyczna na świecie” – tak określana jest amerykańska manifestacja wiary, która w sobotę odbyła się w Indianapolis. Procesja liczyła ponad 1,5 km długości, a towarzyszyły jej także tysiące osób zgromadzonych wzdłuż trasy. Za Najświętszym Sakramentem maszerowali seminarzyści, księża, biskupi, siostry zakonne, a także rodziny z dziećmi.

Procesja eucharystyczna miała miejsce czwartego dnia trwającego w Stanach Zjednoczonych Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Do Indianapolis przybyło ok. 55 tys., osób, które wzięły udział w konferencjach i wydarzeniach liturgicznych. Kongres ma na celu pobudzenie katolików w ich wierze



i miłości do Eucharystii oraz przygotowanie wiernych do ogólnokrajowego „Roku Misji”.

„Dziękujemy Ci za liczne łaski, które na nas wylałeś. Jezu, rozlej je po całej naszej ziemi, po całym naszym świecie. Jezu, znamy procesję, którą dzisiaj odbyliśmy, jest to symbol, znak naszej ziemskiej pielgrzymki, która jeszcze się nie skończyła. I ta procesja, być może największa w naszym kraju od kilkudziesięciu lat, a i tak była za mała. Są jeszcze miliony ludzi

w naszych miastach, w naszych diecezjach, którzy jeszcze Ciebie nie znają. Tak wielu Cię nie zna. Tak wielu nie słyszało o Twojej miłości. Wiemy, że pragniesz, aby wszyscy ludzie, wszystkie narody włączyli się w tę procesję. Wiemy, że chcesz, aby wszyscy ludzie Cię naśladowali. Jezu, my pójdziemy z nimi. Jezu, przyprowadź ich do nas. Chcemy ich prowadzić do Ciebie, Jezu” – mówił ks. bp Andrew Cozzens z Crookston w stanie Minnesota.

Fot. x.com/JeffreyBruno

Obywatel Polski więziony przez Hamas nie żyje

Nie żyje więziony przez Hamas Alex Dancyg, historyk i orędownik dialogu polsko-żydowskiego. Informację przekazało w poniedziałek izraelskie wojsko.

Wraz z Dancygiem zginąć miał także Jagew Buchstaw. Najprawdopodobniej byli przetrzymywani razem w okolicach miasta Chan Junus i zginęli tam kilka miesięcy temu.

7 października zeszłego roku uprowadzono go do Strefy Gazy, na początku wojny Izraela z Hamasem z kibucu Nir Oz, gdzie mieszkał. Taki

los spotkał wtedy około 200 osób. Do informacji o śmierci Dancyga



odniósł się w sieci ambasador Izraela w Polsce. „Jesteśmy zdruzgotani informacją o śmierci Alexa Dancyga,

porwanego przez bojowników Hamasu 7 października i przetrzymwanego w Strefie Gazy. Alex, urodzony w Polsce, zrobił wiele dla wzmocnienia relacji izraelsko-polskich” - napisał Jakow Liwne. Przypomniał też, że w niedzielę przypadły 76. urodziny historyka.

Alex Dancyg był znanym rzecznikiem porozumienia Polski i Izraela (obywatel obu państw), wieloletni pracownik instytutu Yad Vashem w Jerozolimie. Urodził się w 1948 roku w Warszawie i mieszkał tam w dzieciństwie.

Majorka. Wielki protest mieszkańców przeciwko turystyce

Kilkanaście tysięcy mieszkańców Majorki protestowało w Palma de Mallorca, głównym mieście tej balearskiej wyspy, przeciwko masowemu napływowi turystów.

Kilkanaście tysięcy osób, które wzięły udział w proteście, wykrzykiwały hasła wymierzone w turystów, np. „Wracajcie do domów!” czy „Oddajcie nam Majorkę!”. Mieszkańcy postulują między innymi ograniczenie miejsc noclegowych.

Demonstranci twierdzili, że masowa turystyka nie tylko wprowadza chaos komunikacyjny na Majorce, ale prowadzi też do niszczenia miejscowej przyrody oraz drastycznego wzrostu kosztów życia.

Wśród wysuwanych przez



protestujących postulatów jest nie tylko ograniczenie liczby miejsc noclegowych, żądanie wydzielenia rejonów wyspy, w których nie moż-

na przyjmować wczasowiczów, ale również wprowadzenie limitów wjazdu na Majorkę aut, które nie zostały zarejestrowane na wyspie.



Spadek liczby ludności

Główny Urząd Statystyczny poinformował, że w 2024 r. w porównaniu z 2023 r. liczba ludności w Polsce zmniejszyła się o 129 tys. Spadek liczby ludności odnotowano w 14 województwach. Największy spadek ludności nastąpił w woj. śląskim (-26 572 osoby), a najmniejszy w woj. mazowieckim (-85 osób). W dwóch województwach nastąpił przyrost ludności: w woj. małopolskim (+618 osób) i w woj. pomorskim (+1 266 osób).

Nowe zasady dla białoruskich aut

Od 1 lipca 2024 r. obowiązują nowe zasady przywozu do Polski samochodów osobowych zarejestrowanych na Białorusi. Do Polski mogą wjeżdżać pojazdy będące własnością osób fizycznych, spełniających określone warunki. Warunkiem przekroczenia granicy jest m.in. obecność w pojeździe osoby fizycznej, która jest jego właścicielem oraz niewykorzystywanie pojazdu w celach handlowych lub innych, które naruszają wprowadzone ograniczenia.

Nowa operacja wojskowa na wschodniej granicy

Od 1 sierpnia 2024 roku rozpocznie się nowa operacja wojskowa o kryptonimie BEZPIECZNE PODLASIE. Operacja będzie kontynuacją pomocy Sił Zbrojnych dla Straży Granicznej. W odpowiedzi na presję migracyjną na wschodnią granicę Rzeczypospolitej Polskiej, głównym zadaniem żołnierzy Wojska Polskiego zaangażowanych w operację będzie pomoc w utrzymaniu szczelności granicy państwowej.

Dobry wynik polskich firm

Ponad 1,4 tys. polskich firm jest zarejestrowanych jako potencjalni dostawcy Organizacji Narodów Zjednoczonych. W 2023 roku zanotowano największy wzrost liczby polskich podmiotów uprawnionych do ubiegania się o kontrakty ONZ. W 2023 r. ONZ udzieliła zamówień o łącznej wartości 24,9 mld dolarów. Najwięcej zamówień w 2023 r. dotyczyło sektora zdrowia, budownictwa, żywności, zarządzania i logistyki. W ubiegłym roku polskie firmy dostarczyły do ONZ towary i usługi, których łączna wartość wyniosła 60,7 mln dolarów. Lepszy wynik Polska zanotowała tylko w 2022 r., kiedy to wartość kontraktów wyniosła ponad 71,7 mln dolarów.

WIEM WIĘCEJ

Igrzyska olimpijskie – sięgając do źródła

W kwietniu 2024 roku prezydent Francji Emmanuel Macron zapowiedział, że zrobi wszystko, aby na czas tegorocznych igrzysk w Paryżu na całym świecie zapanował „pokój olimpijski”. W myśl starożytnej zasady, że podczas tej sportowej imprezy wygasają konflikty zbrojne. W dzisiejszych realiach okazało się to niemożliwe. Np. Rosja stwierdziła, że Ukraina z pewnością wykorzysta ten czas, by się dozbroić. Lecz nawet w starożytności rozejm olimpijski – ekecheiria, święty „pokój boży” – bywał zrywany. Pierwsze starożytne igrzyska olimpijskie miały odbyć się w roku 776 p.n.e. Wiemy jednak – choćby z zachowanych zabytków sztuki mykeńskiej – że sport chętnie uprawiano już wcześniej. Mowa o nich także w poematach Homera, opowiadających o zamierzczłej historii Hellady. Historycy i archeolodzy mają dowody na organizację wielu starożytnych lokalnych sportowych imprez, niektórych nawet przeznaczonych dla kobiet – co stanowiło w tamtej epoce ewenement. Finał zawodów odbywał się w Olimpii, a poprzedzał go czteroletni cykl zawodów: najpierw w Nemei, potem w Delfach, następnie pod Koryntem. Oczywiście nie był to taki zwarty i profesjonalny cykl sportowy, jak dzisiaj. Tym niemniej panował w nim porządek, a utalentowany sportowiec mógł wziąć udział w każdym z zawodów. O ile tylko nie pochodził ze skłóconych miast, które opuszczały wzajemnie swoje igrzyska. Np. sportowcy z Elis nie uczestniczyli w zawodach na przesmyku korynckim.



Ówczesny sport miał więc swoje ciemne strony. Mieszały się do niego polityka i pieniądze, podejrzenia o korupcję, propaganda, koniunkturalne zmiany barw itp. Nawet uświęconego olimpijskiego pokoju nie zawsze przestrzegano.

Jak pisał starożytny autor Tukidydes, w 420 roku p.n.e. Spartanie naruszyli zasady całkowitego zawieszenia broni, atakując Lepreum na terenie Elidy. Wtedy Elejczycy, zgodnie z regułami, nałożyli na nich grzywnę. Kiedy Spartanie się na nią nie zgodzili, zabroniono im wstępu do Olimpii i udziału w igrzyskach. Tym razem obchodzili więc święto sportu u siebie w Sparcie. A na Elejczykach zemścili się dwadzieścia lat później, najeżdżając Olimpię. Weszli nawet do Altis – otoczonego obronnym murem świętego gaju z sanktuarium Zeusa. Zaatakowani musieli bronić się w Olimpii z dachów świątyni. Tradycja starożytnych igrzysk przetrwała jeszcze kilkaset lat, aż do roku 393 roku n.e., gdy zniósł je chrześcijański cesarz rzymski Teodozjusz I Wielki w ramach walki z pogaństwem. Nowożytnie letnie igrzyska olimpijskie rozgrywane są od 1896 r. (Ateny), a zimowe od 1924 r. (Chamonix).

A TO CIEKAWE

Ogień olimpijski

Przy pomocy skupionych promieni słonecznych ogień olimpijski wzniesiony jest w Grecji w ruinach świątyni Olimpii. Stamtąd sztafeta olimpijska przekazuje pochodnię olimpijską kolejnym biegaczom. Tradycja zapalania ognia sięga Igrzysk z 1928, a jego przenoszenia w sztafecie – 1936. Na koniec ogień niesiony w pochodni przybywa do miasta-gospodarza igrzysk. Tutaj w trakcie ceremonii otwarcia zapalany jest znicz olimpijski, który płonie przez cały czas trwania zawodów.

Do tej pory płomień olimpijski zgasił pięciokrotnie:

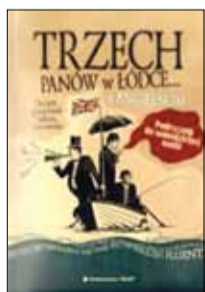
- 1976 roku w Montrealu (powodem był ulewny deszcz)
- 2004 na Igrzyskach w Atenach na starym stadionie z Igrzysk 1896 roku
- 2008 w Pekinie (według oficjalnych komunikatów powodem były problemy techniczne)
- 2012 podczas podróży do Londynu (podczas przeprawy pontonowej)
- 2013 po starcie sztafety do Soczi, na Placu Czerwonym w Moskwie, prawdopodobnie z powodu silnego wiatru

Przed Igrzyskami w Pekinie w 2008 r. sztafecie olimpijskiej we wszystkich miastach towarzyszyły liczne protesty przeciwników chińskiej polityki wobec Tybetu i Darfuru. Uczestnicy tych protestów starali się zakłócić bieg sztafety oraz zgasić płomień olimpijski.

CZYTAM, BO LUBIĘ

„Trzech panów w łódce (nie licząc psa)”, Jerome K. Jerome

Powieść Brytyjczyka Jerome’a K. Jerome’a często pojawia się w zestawieniu „książek, które wywołają na twojej twarzy uśmiech” lub „tych, które wycisną z ciebie tży spowodowane śmiechem”. Nic w tym dziwnego, bo to pełna humoru i (auto)ironii publikacja, świetnie nadająca się do czytania zwłaszcza latem. W końcu opowiada o wyprawie autora i dwóch jego przyjaciół (oraz psa) łódką wzdłuż Tamizy. Podróż nie przebiega do końca tak, jak panowie by sobie tego życzyli, a komicznym sytuacjom (czy raczej – ich komicznym opisom) towarzyszą przywoływane przez podróżników anegdotki, opowiedziane z angielskim humorem.



ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Dostać figę z maką...

– to powiedzenie używane jeszcze w XIX w., które oznaczało „nic nie dostać” – tak samo jak współczesna wersja DOSTAĆ FIGĘ (z MAKIEM). FIGI PODAWAĆ znaczyło natomiast „szydzić z kogoś, pokazując mu figę”, czyli wykonując gest zwany FIGĄ (trzymając zaciśniętą pięść, wysuwając koniec kciuka pomiędzy palca wskazującego i serdecznego). Ten nieparlamentarny gest nie jest z pochodzenia ani polski, ani słowiański. Zapożyczyliśmy go – być może za pośrednictwem niemieckim – z dawnego włoskiego, w którym zwrot far la fica oznaczał właśnie „pokazywać figę”, czyli „wyśmiewać gestem urągającym”. Sam gest był nieprzyzwoity, a nawet wulgarny: miał nasuwać skojarzenia z żeńskimi genitaliami, zresztą w języku włoskim do dziś utrzymało się słowo fica / figa w znaczeniu „wulgarnie określenie żeńskich narządów płciowych”. Stąd też obecne w wielu językach – w tym w polskim – znaczenie FIGA „nic” (podobne znaczenie w polszczyźnie mają wulgaryzmy zaczynające się na d- i g-).

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1271

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 30 lipca 2024 r. na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkinés 50, p. 501

kawał, spleść		pomaga złodziejowi		luka		zdarzenie Alaina ... kierowca	sześciu Rubika		świecy członkowie Kościoła
						dół płaszcza			
chabeta		sarmacka odsiecz							huragan
		plasterek		8		21			
dowód kontroli jakości						obwódka			
						indyk samiec			
						rozżarzona drobina			18
początek wyścigu	skowronek polny		wyłącznik						
			bokobrody			9			5
dopływ Wisły					syn albo wnuk		kamień półszlachetny		przełożony klasztoru
tkanina na pościel	13		16						
				bierwiono					
				słowa do utworu		2			19
wykładowca języka obcego		6					ryba z rodziny karpio-watych		wyższy od pułkownika
						11			
							kij, gruba laska majowy egzamin		
część damskiego kostiumu			wyborczy lub strajkowy						
			torba podróżna			22			12
			gatunek topoli						
sierżant w marynarce								odpoczynek	cukrowa na patyku
skupisko krzewów		1							
broń chuligana kombinerki							król zwierząt znak zodiaku		15
				indiańska trucizna		23			
duży pakunek pobory aktora									
							zniżka		
				rodziny, przynosi wstyd		20			17

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	

Rozwiązanie krzyżówki nr 1270. Lokator poddasza.

Nagrodę wylosowała Teresa Landyrewa z Awizeń.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

Pamiętajmy o ludobójstwie na Wołyniu

Dokończenie ze s. 1

Zasadniczy problem polegał na tym, iż działacze Związku Ukraińców w Polsce uzyskawszy w opozycji solidarnościowej bardzo duże wpływy, kontrolowali bardzo duże obszary przekazu politycznego w odniesieniu do polityki historycznej państwa. Już sam fakt przeforsowania kłamliwej i szkodliwej dla Polski uchwały Senatu RP z dnia 3 sierpnia 1990 r., gdzie uwypuklono element pomocniczy samej operacji wojskowej w postaci akcji przesiedleńczej jako element podstawowy. Należy podkreślić, iż, celem samej operacji „Wisła”, wyrażonym w rozkazie było „zniszczenie faszystowskich band UPA”. Zresztą kolejne próby potępień operacji „Wisła” odbywały się w kolejnych latach, chociażby w listopadzie 2012 r. w projekcie uchwały Sejmu RP za rządów PO, wspieranego przez postać mniejszości niemieckiej w Polsce. Sama akcja wspomnianych środowisk odniosła częściowy sukces, gdyż w przestrzeni społecznej funkcjonuje nazwa „Akcji „Wisła”, a nie operacji „Wisła”.

W tych warunkach ukazanie się dzieła Władysława i Ewy Siemaszko, było swoistym taranem wyważającym wrota pamięci narodowej, gdyż wiele dotychczasowych, bardzo wartościowych pozycji wspomnieniowych oraz opracowań szerzej nie przebijało się do szerokiej opinii społecznej. W cytowanym

dziele, w jego przedmowie profesor Ryszard Szawłowski wprowadził do obiegu naukowego nazwanie tego ludobójstwa „genocidum atrox”, czyli ludobójstwa okrutnego, które było pod względem barbarzyństwa i bezwzględności jego relatywizowania i zaprzeczania „przewyższające”



ludobójstwo radzieckie i niemieckie.

W walce o przywrócenie do pamięci narodowej Polaków ludobójstwa nazistów ukraińskich przez lata stały naprzeciw interesy Anglosasów, którzy wykorzystywali wielu byłych zbrodniarzy do walki z ZSRR

np. Mykoła Łebeda, jednego z inicjatorów mordów na Wołyniu, który później przez wiele dziesiątków lat pracował dla CIA. Innym wątkiem blokowania terminu „ludobójstwo” dla nazwania tych zbrodni była polityka Izraela, który stał na stanowisku, iż jedynym ludobójstwem

w czasie II wojny światowej był Holokaust i należy zwalczać wszelkie próby nazwania tym terminem innych zbrodni.

Dzisiejsze państwo ukraińskie, którego elity są przesiąknięte ideologią ukraińskiego nazizmu także dba

i pilnuje, aby na świecie propagować wypaczony obraz formacji kolaborujących z Niemcami w czasie II wojny światowej jako bojowników z komunistyczną Rosją, jednocześnie przemilczając ich zbrodnie w stosunku do ludności cywilnej. Niezujący już badacz nazizmu ukraińskiego, profesor Wiktor Poliszczuk (z pochodzenia Ukrainiec) oszacował, iż formacje ukraińskie zamordowały około osiemdziesięciu tysięcy Ukraińców, którzy nie podporządkowały się ich dyrektywom lub pomagały Polakom.

Należy przypomnieć, iż już rok wcześniej przed rozpoczęciem na Wołyniu ludobójstwa ludności polskiej tj. w 1942 r. około 1 400 policjantów niemieckich wspieranych przez ok. 12 000 policjantów ukraińskich w służbie III Rzeszy doprowadzili do unicestwienia 150 000 wołyńskich Żydów. To właśnie na tych mordach ukraińscy naziści w służbie Niemiec nauczyli się sposobów dokonywania masowych zabójstw, współuczestnicząc w Holokauście, czyli śmierci 98 proc. Żydów wołyńskich. Właśnie ci mordercy na początku 1943 r. w liczbie ok. 5000 zasilili oddziały UPA przekazując innym bandytom swoje doświadczenia.

Jak pisze inny ukraiński historyk mieszkający w Kanadzie Ivan Katchanowski o polityce władz Ukrainy „Jednym z głównych powodów tego

stanu rzeczy jest polityka pamięci, ponieważ nazistowskie masowe egzekucje ok. 20 000 Żydów z Włodzimierza Wołyńskiego były przeprowadzane przy pomocy milicji utworzonej przez OUN(b) w lecie 1941 r., a od końca 1941 r. do początku 1943 r. – przy pomocy policji, której większa część wiosną 1943 r. przeszła do UPA”. I dalej wspomniany autor pisze „Zaangażowanie kierowników i członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w nazistowskie zbiorowe mordy nie tylko nie jest badane, lecz także jest objęte znową milczenia, albo nawet podlega zafałszowywaniu, przede wszystkim na historycznym zachodnim Wołyniu. Świadczy o tym na przykład odkrycie w latach 2011 i 2012 we Włodzimierzu Wołyńskim i częściowa ekshumacja mogił zbiorowych, w których dotąd znaleziono szczątki ok. 750 osób, a pochowano znacznie więcej. Dominującą teorią stało się hipotetyczne założenie, że był to podobny do Katynia zbiorowy mord popełniony przez NKWD w latach 1940 lub 1941 na polskich jeńcach wojennych. Politycy, eksperci i dziennikarze z obwodu wołyńskiego wykazali się prawie całkowitą publiczną jedynomyślnością, że znaleziono szczątki Polaków zamordowanych przez sowiecką tajną policję”.

Prof. Andrzej Zapalowski,
poseł na Sejm RP

Podpisano apel o godne upamiętnienie 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

„Wyraźmy swoją wdzięczność”

Przedstawiciele miasta, związków kombatanckich i powstańcy warszawscy podpisali apel do mieszkańców Warszawy o godne upamiętnienie 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. „Wspólnie przeżyjmy tę niezwykłą chwilę, pomyślmy o tym, co wydarzyło się w 1944 r. i wyrażmy swoją wdzięczność” – napisano w apelu.

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski na konferencji prasowej zaznaczył, że będzie to wyjątkowa, bo osiemdziesiąta rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Podkreślił, że w tym roku spodziewa się wielu gości zagranicznych. Podkreślił, że pamięć o Powstaniu Warszawskim dotyczy nie tylko Warszawy, ale całej Polski. Przytoczył wyniki badań z ostatnich tygodni – wynika z nich, właściwie wszyscy warszawiacy są zgodni, że upamiętnienie Powstania Warszawskiego przez miasto jest istotne. 74 proc. uznaje to za zdecydowanie ważne, a 22 proc. za raczej ważne. „Wszyscy również wiedzą o godzinie +W+. 98 proc. mieszkańców stolicy o tym wie” – dodał. Trzaskowski zaapelował, żeby „wszyscy razem, w godny sposób, uczcili godzinę bohaterskiego zrywu Powstania Warszawskiego”.

Prezes Zarządu Głównego



Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Janusz Komorowski podkreślił, że trzeba pamiętać i utrwać w pamięci młodego pokolenia Powstanie Warszawskie.

Wiceprzewodniczący Rady Warszawy Sławomir Potapowicz przypomniał, że 31 lipca odbędzie się uroczysta sesja Rady Warszawy, podczas której tytuł Honorowego Obywatela m. st. Warszawy zostanie nadany m.in. czterem powstańcom warszawskim.

Dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego Jan Ołdakowski zaprosił na wydarzenia organizo-

wane przez miasto i przez Muzeum Powstania Warszawskiego. „Godzina +W+ to godzina, w której w 350 punktach w całej Warszawie, w miejscach pamięci, będą wolontariusze, którzy będą tam pełnili wartę” – przypomniał.

Następnie powstańcy wraz z władzami podpisali apel. „1 sierpnia, o 17:00, w godzinę +W+, w Warszawie zawyją syreny. Miasto odda hołd i szacunek wydarzeniom sprzed 80. lat i zatrzyma się na symboliczną minutę. Apelujemy do warszawianek i warszawiaków, do naszych gości i osób odwiedzających

w tym czasie Warszawę o dołączenie do upamiętnienia Powstania Warszawskiego. Zatrzymajcie samochody, przystańcie na chodnikach czy na ścieżkach rowerowych. Wspólnie przeżyjmy tę niezwykłą chwilę, pomyślmy o tym, co wydarzyło się w 1944 r. i wyrażmy swoją wdzięczność. W tę wyjątkową, 80. rocznicę, oddajmy cześć Bohaterkom i Bohaterom Powstania – żołnierzom, harcerzom, cywilom i wszystkim tym, którzy byli gotowi walczyć o Warszawę! Cześć Ich pamięci!” – napisano.

Powstanie Warszawskie było

największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. 1 sierpnia 1944 r. do walki stanęło ok. 40-50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni trwało ponad dwa miesiące. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wyniosły ok. 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono ze zniszczonego miasta, które po powstaniu Niemcy niemal całkowicie zburzyli.



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYŻNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemi,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemi...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemi...

Szanowni Czytelnicy! Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!



Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tatarzy. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYŻNY: 25-31 lipca 2024 r.

- 25 lipca 1887 r. w Wilnie urodził się Jerzy Jankowski, pierwszy polski poeta-futurysta, w twórczości zastosował mowę potoczną.
- 26 lipca 1837 r. urodził się na Wileńszczyźnie Bolesław Kajetan Kołyszko, jeden z przywódców powstania styczniowego.
- 26 lipca 1889 r. urodził się Tadeusz Hipolit Czeżowski, logik, filozof, profesor USB, założyciel Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego.
- 26 lipca 1930 r. w Wilnie urodził się Władysław Zajewski, historyk, poeta.
- 27 lipca 1922 r. w skwerze przy ulicy Wileńskiej, obok kościoła św. Katarzyny w Wilnie ustawiono popiersie Stanisława Moniuszki, które wykonał rzeźbiarz Bolesław Batzukiewicz.
- 27 lipca 2009 r. zmarł urodzony w Landwarowie Igor Przegrodzki, aktor, reżyser teatralny, pedagog. Debiutował w marcu 1945 r. na scenie wileńskiego Teatru na Pohulance.
- 28 lipca 1930 r. urodziła się Jadwiga Kudirko, znana wileńska dziennikarka, autorka książek.
- 28 lipca 1994 r. w Wilnie założono polską partię – Akcję Wyborczą Polaków na Litwie.
- 29 lipca 1891 r. urodził się Wacław Komarnicki, profesor prawa politycznego i nauki o państwie na USB, założyciel i redaktor „Rocznika Prawniczego Wileńskiego”, członek Rady Miejskiej w Wilnie.
- 30 lipca 1916 r. zmarł Jan Kurczewski, ksiądz, prałat kapituły wileńskiej, historyk, założyciel teatru „Lutnia”.
- 30 lipca 1908 r. urodził się Henryk Dembiński, publicysta, założyciel i redaktor pisma „Po prostu”, działacz wileńskiej grupy antyfaszystowskiej.
- 31 lipca 1802 r. urodził się Ignacy Domeyko, student Uniwersytetu Wileńskiego, filomata, geolog, podróżnik, przyjaciel Adama Mickiewicza.
- 31 lipca 1882 r. urodził się Henryk Kuna, rzeźbiarz, wykładowca na Wydziale Sztuk Pięknych USB. W 1932 r. wygrał konkurs na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie.

Ks. Jan Kurczewski – świetny kaznodzieja i historyk

Ksiądz Jan Kurczewski urodził się 8 czerwca 1854 r. w Daniszewie nad Wilią koło Smorgoni w rodzinie organisty. Kształcił się w Seminarium Duchownym w Wilnie oraz w Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej w Petersburgu, po ukończeniu której zdobył stopień magistra teologii. Po wyświęceniu na kapłana został nauczycielem religii w gimnazjum wileńskim oraz wykładowcą prawa kanonicznego i historii Kościoła w Seminarium Duchownym. Jednak wkrótce stracił pracę, ponieważ odmówił przyjęcia ksiązek do nabożeństwa w jęz. rosyjskim. Za karę wysłano na probostwo na wieś do Kiemieliszek. Po trzech latach pozwolono wrócić do Wilna i objąć probostwo w kościele św. św. Jakuba i Filipa, który wkrótce odrestaurował. Los księdza Jana odmienił się, gdy biskupem wileńskim został Stefan Zwierowicz. Został mianowany kanonikiem Katedry św. Stanisława oraz prałatem. W 1899 r. rzekł się probostwa i przeszedł do pracy w kurii biskupiej i w Seminarium Duchownym. Wykładał prawo kanoniczne, historię Kościoła, jęz. polski, kaznodziejstwo, filozofię. Sam był świetnym kaznodzieją. Kazania głosił w katedrze i kościołach parafialnych. Posiadał

dar wystawiania się, dlatego na jego kazania przychodziły setki wiernych, prostotą mowy trafiał do ich serc i umysłów.

Żył bardzo skromnie. Fascynowała go praca naukowa, dlatego



rzekł się profesorstwa i całkowicie poświęcił się nauce, tylko do końca życia nie zrezygnował z głoszenia kazań.

Ks. Jan Kurczewski napisał liczne prace religijne i kanoniczne. Pracował nad dziejami biskupstwa wileńskiego. Owocem tej pracy

było wydanie książki „Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych (do 1912 r.)”, napisał również pracę „Kościół zamkowy, czyli Katedra Wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju”. Opisał dzieje poszczególnych obrazów i kościołów na Wileńszczyźnie. W swych pracach opierał się na źródłach, dzięki czemu miały dużą wartość. Wpływ na jego prace miała również atmosfera, która powstała w mieście dzięki powstaniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ksiądz nie był inicjatorem jego powstania, mimo to musiał cieszyć się dużym autorytetem moralnym, bo wybrano go na pierwszego prezesa (1907 r.) i pełnił obowiązki prezesa aż do śmierci.

Zmarł nagle na atak serca, wygłaszając kazanie podczas Mszy świętej w Katedrze Wileńskiej. W pogrzebie, mimo trudnego czasu okupacji nie mieckiej, wzięto udział wielu wilnian: jego byli parafianie członkowie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Kondukt żałobny od katedry przez Starówkę szedł na Starą Rossę, na miejsce Jego wiecznego spoczynku (naprzeciw centralnej kaplicy). Na kamiennym pomniku wyrity napis głosi: „szambelan Jego Świętobliwości, prałat kapituły wileńskiej, magister teologii, zmarł 30 lipca 1916 r.”.

80. rocznica śmierci Adolfa Marii Bocheńskiego, prawnika, publicysty politycznego, oficera Wojska Polskiego

Nonkonformista, erudyta, odważny żołnierz

Adolf Maria Bocheński urodził się 13 kwietnia 1909 r. w Ponikwie. Pochodził z rodziny ziemiańskiej herbu Rawicz. Był synem Adolfa Bocheńskiego i Marii z Dunin-Borkowskich, bratem Józefa Marii, Aleksandra i Olgi. Jego dziadkiem był Franciszek Izidor Bocheński. Po maturze wyjechał do Paryża, gdzie studiował w szkole dla dyplomatów – École des Sciences Politiques (Sciences Po) – którą ukończył w czerwcu 1930 r., zajmując w ogólnej klasyfikacji trzecie miejsce spośród wszystkich studentów pochodzących z ponad dwudziestu krajów świata. Po powrocie do kraju uzyskał w 1932 r. magisterium z prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W pierwszej połowie lat trzydziestych był aktywnym działaczem Związku Akademickiego „Mysł Mocarstwowa”.

Był redaktorem i publicystą pism „Bunt Młodych” i „Polityka”.

Uznawany za jednego z najbardziej utalentowanych polskich pisarzy politycznych lat trzydziestych XX w.



Opowiadał się za wzmocnieniem władzy wykonawczej w państwie i wsparciem dla niepodległości Ukrainy. Był zwolennikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, ale krytykiem wielu posunięć rządów sanacyjnych.

W chwili agresji III Rzeszy na Polskę miał 30 lat. Pragnął wstąpić do wojska, ale ze względu na zły stan zdrowia nie chciano go przyjąć. Po licznych staraniach dostał się jako ochotnik do Szwadronu Zapasowego 22 pułku Ułanów Podkarpackich i walczył w kampanii wrześniowej. Następnie po agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939, wraz ze swoim pułkiem przeszedł na Węgry, a stamtąd przedostał się do Francji. W Camp de Coëtquidan ukończył podchorążówkę i z Brygadą Podhalańską wziął udział w bitwie o Narwik w maju 1940 r. Tam za męstwo i odwagę otrzymał swój pierwszy Krzyż Walecznych. Po ewakuacji brygady z Norwegii do Bretanii i klęsce Francji przeprowadzał przez Pireneje żołnierzy i oficerów udających się do Anglii. Po kilku miesiącach wyruszył do Syrii, gdzie wstąpił do Brygady Karpackiej. Później został przydzielony do pułku

Ułanów Karpackich, z którym bronił Tobruku w Afryce Północnej i walczył pod Monte Cassino we Włoszech w maju 1944 r., gdzie został ranny. Jako żołnierz Brygady Karpackiej pisywał do pisma „Przy kierownicy w Tobruku”.

Podchorążym Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, a następnie podporucznik pułku Ułanów Karpackich, dzięki wielkiej odwadze, powszechnie znanemu lekceważeniu śmierci, ale przede wszystkim koleżeńskiej postawie, zdobył dużą popularność i szacunek wśród żołnierzy. Podczas obrony Tobruku w listopadzie 1941 r. zasłynął opuszczeniem pozycji i samodzielnym spaleniem włoskiej wieży obserwacyjnej. Historia ta zafascynowała nie tylko Polaków, ale także Australijczyków i Anglików, którzy również brali udział w walkach. Zginął przy rozbrajaniu miny

pod Ankoną 18 lipca 1944 r., co opisał Melchior Wańkowicz w swojej książce „Zupa na gwoździu”. Został pochowany na Polskim Cmentarzu Wojennym w Loreto.

Był odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari oraz trzykrotnie Krzyżem Walecznych.

Adolf Bocheński był człowiekiem głęboko wierzącym. W wierze katolickiej nie uznawał kompromisów. Był członkiem Zakonu Kawalerów Maltańskich. Miał głębokie przekonanie o fundamentalnej roli katolicyzmu w polskim życiu publicznym i widział religię jako podstawę ładu społecznego. Toczył polemiki z autorami podważającymi autorytet Kościoła i tradycyjne wartości.

Był liberałem ekonomicznym. Jego wybór wiązał się z historyczną oceną skutków ingerencji państwa w rynek.

Opr. Jan Lewicki

180. rocznica urodzin Stefana Drzewieckiego, inżyniera, mechanika, konstruktora

Genialny wynalazca

Stefan Drzewiecki urodził się 26 lipca 1844 r. w Kunce, rodzinnym majątku w podolskiej gubernii, w powiecie hajsyńskim, na Podolu. Jego ojcu szczególnie zależało na wykształceniu syna. Kiedy ten miał zaledwie 15 lat, wysłał go do prowadzonego przez jezuitów paryskiego liceum św. Barbary. Stefan nie myślał jednak wtedy o nauce, ale o tym, jakiego by tu psikusą spać swoim nauczycielom...

Jak podaje Dorota Szlompke, jego pobyt w szkole zakończył się skandalem. Bo choć na egzaminie maturalnym uzyskał ze wszystkich przedmiotów najwyższe oceny, jezuiti ze względu na fakt, że nie przykładał się do nauki, zdecydowali się... usunąć go ze szkoły. Bez matury. Ponieważ ich zdaniem – dałoby to zły przykład innym uczniom.

Nie w każdej szkole oczekiwano jednak zdanej matury. W ten sposób Stefan Drzewiecki trafił do przemysłowej szkoły na poziomie wyższym – L'Ecole Centrale des Arts et Manufactures. Odnalazł się w niej bez najmniejszego problemu. Zdobyl olbrzymią wiedzę matematyczną. Uzyskał tytuł inżyniera. Poznał tam Gustawa Eiffela, przyszłego konstruktora słynnej wieży w Paryżu, nazwanej od jego nazwiska. Przyjaźń ta przyniosła korzyści im obu: dzięki inspiracji Drzewieckiego Eiffel zbudował pierwsze na świecie laboratorium wyposażone w tunel aerodynamiczny. Z kolei Polak

mógł później z tego laboratorium korzystać.

Na wieść o wybuchu powstania



styczniowego postanowił powrócić na polskie ziemie i prawdopodobnie kontynuować chlubne rodzinne tradycje. Czy jednak rzeczywiście wziął w nim udział? Zdania autorów są tutaj podzielone. W każdym razie stłumienie powstania oraz późniejsze represje wobec Polaków Drzewiecki mocno przeżył.

W roku 1864 zdecydował się powrócić do Paryża, by wznowić przerwane studia. Już w 1867 roku opracował swój pierwszy wynalazek. Był to przeznaczony dla drożek dromogier, czyli po prostu licznik kilometrów. W kolejnych latach jego prace zostały ponownie zakłócone przez wielką historię: wybuchła wojna francusko-pruska. Drzewiecki przyłączył się do Komuny Paryskiej, a gdy komunardzi ponieśli klęskę, zdecydował się na pewien czas zamknąć francuski okres swojego życia. Wyjechał do Wiednia.

Krótki – jak się miało okazać

– okres wiedeński był dla Stefana Drzewieckiego wyjątkowo owocny. Część ze swoich wynalazków wystawił nawet na wiedeńskiej Wystawie Światowej w 1873 roku. W tym okresie opracował projekty automatycznego sprzęgu do wagonów, rejestratora prędkości pociągów, cyrklą do wykreślenia przekrojów stożkowych oraz tzw. dromografu. Czym on w ogóle był? Otóż dromograf w połączeniu z busolą to urządzenie pozwalające na automatyczne zaznaczanie na mapie przebytej przez statek drogi.

I ten właśnie wynalazek wybitnie spodobał się Rosjanom, a konkretnie – bratu cara Aleksandra II, generałowi admirałowi marynarki rosyjskiej wielkiemu księciu Konstantemu. I to na tyle, że z miejsca zaproponował Drzewieckiemu funkcję doradcy Komitetu Technicznego Marynarki Rosyjskiej z pensją w wysokości 500 rubli miesięcznie. Zlecono mu również przygotowanie kosztorysu skonstruowania dromografu. Miał jedynie przyjechać do Petersburga. Drzewiecki zdecydował się przyjąć tę propozycję, która stała się trampoliną dla jego dalszych prac. A przy okazji wygrał zakład z wujem, który obiecał mu 20 000 guldenów, jeżeli jego wynalazki zapewnią mu jakiegokolwiek poważne stanowisko i dochody.

Dromograf, który zainstalowano na okrętach floty rosyjskiej, okazał się jednak tylko początkiem. Prawdziwą furorę zrobiły podwodne wynalazki

Drzewieckiego. Najpierw skonstruował zaprezentowaną w 1877 roku jednoosobową łódź podwodną z napędem nożnym, wyposażoną w aparat ze sprzężonym powietrzem. Podczas testów wynalazku Drzewiecki omal nie zginął, ponieważ utknął pod jednym z jachtów, źle oceniając głębokość wody. Z tarapatów wyciągnęła go fala wywołana przez przepływający obok holownik.

Kolejnym etapem było stworzenie „podwodnego aparatu minowego”, który był jednocześnie pierwszą łodzią podwodną z peryskopem. Kierując tym okrętem podwodnym, można było zainstalować minę na burcie innej jednostki, a następnie odpalić ją zdalnie. Tym wynalazkiem zainteresował się już sam Aleksander III, który zdecydował o wyprodukowaniu 50 takich czteroosobowych łodzi oraz o wypłaceniu Drzewieckiemu nagrody w oszałamiającej wysokości 100 000 rubli. A wynalazca nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, ponieważ dowiedziawszy się o skonstruowanych przez Thomasa Alwisa Edisona akumulatorach, postanowił wyposażyć dwie swoje łodzie w silniki elektryczne o mocy 1,3 KM. Ponownie był pionierem na skalę światową.

Od 1892 roku prace prowadził już we Francji, ale nadal koncentrował się na okrętach podwodnych. Tym razem zaprojektował taką jednostkę wyposażoną w wyrzutnie torpedowe na sprzężone powietrze, za co w konkursie francuskiego Ministerstwa Marynarki otrzymał pierwszą nagrodę. Prawa do projektu odsprzedał Francji i Rosji. Ostatnim dużym podwodnym wy-

nalazkiem Drzewieckiego był „Pocztowyj”, okręt wyposażony w silnik spalinowy o wyporności 350 ton. W tym okresie swojego życia genialny Polak opublikował również pracę dotyczącą teorii śruby okrętowej.

Jednak Stefana Drzewieckiego interesowały nie tylko śruby, ale i śmigła. Jeszcze w 1882 roku wybrało go zastępcą przewodniczącego VII Oddziału (Zegluga Powietrznej) Wschodnioeuropejskiego Cesarstwa Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego. W 1887 roku opublikował w języku rosyjskim pracę „Samoloty w przyrodzie”. A zamieszkawszy ponownie w Paryżu napisał „Lesoiseaux considérés comme des aéro-planes animés”. Krytycznie podchodził do ówczesnych ornitopterów. Stworzył natomiast podwaliny współczesnej teorii śmigła. Z innej jego pracy – „Śmigła powietrzne. Teoria ogólna napędów śmigłowych” – korzystali bracia Wright. To z jego inicjatywy w Paryżu, m.in. w laboratorium Eiffela powstały tunele aerodynamiczne. Oczywiście zajął się również projektowaniem i konstruowaniem samolotów. W roku 1909 opatentował wyposażony w samoczynne urządzenie stabilizacyjne samolot samostateczny. W 1912 roku na Międzynarodowym Salonie Lotniczym w Paryżu zaprezentowano prototyp tego samolotu, ze względu na kształt nazywanego kaczką – Canard. Niestety, podczas prób w roku 1914 zginął kierujący nim pilot-oblatywacz. Z kolei w latach 1926–1929 Drzewiecki skonstruował śmigło o łopatkach nastawnych. Zmarł 23 kwietnia 1938 r. w Paryżu.

Opr. Jan Lewicki

Jerzy Pertek – morski Sienkiewicz

Jerzy Pertek urodził się 26 marca 1920 w Czersku. Ukończył Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Następnie podjął studia w Akademii Handlowej. W latach 1946–1950 pracował w Zachodniej Agencji Prasowej, Wydawnictwie Zachodnim i Wydawnictwie Morskim, następnie w Wydaw-

nictwie Ligi Morskiej i Wydawnictwach Morskich i Komunikacyjnych, a w latach 1954–1958 w delegaturze Wydawnictwa Ossolineum w Poznaniu.

Historyk z zamiłowania i badacz dziejów Polskiej Marynarki Wojennej, zwłaszcza w okresie międzywojennym i II wojny światowej. Opublikował

około 2000 artykułów w prasie i czasopiśmie, periodykach fachowych i historycznych, a także ponad 50 książek i broszur (w tym Miniatur Morskich) o łącznym nakładzie ponad 2,5 mln egzemplarzy. Jego książki – „Wielkie dni małej floty”, „Druga mała flota”, „Dzieje ORP „Orzeł”, „Bitwy konwo-

jowe na arktycznej trasie”, „Królewski statek „Batory”, „Marynarze generała Kleeberga”, „Morze w ogniu 1939–1945”, „Polacy na morzu i oceanach” tom1, „Barbarossa” na morzu 1941–1942”. Był redaktorem Wydawnictwa Ligi Morskiej w Sopocie, Wydawnictwa Morskiego i działu wydawniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. W poznańskim mieszka-

niu, w którym tworzył i spędził ostatnie lata życia, powstała w 1992 z daru rodziny pisarza Izba Pamięci Jerzego Pertki. Zbiory te zostały przeniesione w 2004 do Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Księgozbiór, jak i notatki dokumentacyjne, a także bogaty zbiór prasy marynistycznej są obecnie udostępniane do prac naukowych. Zmarł 8 lipca 1989 r. w Poznaniu.

* Czcigodnemu księdzu **Wiktorowi KUDRIASZOWOWI**, wikariuszowi w parafii św. Jana Pawła II z okazji Imienin składamy z serca płynące gratulacje oraz życzenia. Niech dobry Bóg błogosławi i obdarza obfitością swoich łask, dobrym zdrowiem na długie lata posługi duszpasterskiej. Życzymy szczególnej troski Opatrzności Bożej, obfitych Darów Ducha Świętego do realizacji wszelkich planów i zamiarów w pracy kapłańskiej. Dziękujemy za pogłębianie naszej wiary oraz za zbliżanie nas do Boga przez głoszenie Słowa Bożego, przez modlitwę, przez wierność w pełnieniu woli Bożej, dziękujemy za uwrażliwianie naszego sumienia na rozeznawanie dobra i zła, za szerzenie miłości do Chrystusa w Chlebie Eucharystycznym. Życzymy satysfakcji ze skuteczności duszpasterskiej posługi. Niech Matka Boża swoim wstawiennictwem wspiera księdza Wiktora i pomaga trwać w Miłości Bożej.

Z modlitwą wierni

* Z okazji Dnia Urodzin serdecznie pozdrawiamy **Bolesława DASZKIEWICZA**, członka Rady Naczelnej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin i życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha oraz wielu powodów do radości. Niech Bóg błogosławi i nieustannie obdarza swoją łaską i pokojem.

Rada Naczelna AWPL-ZChR

* Z okazji Imienin i Dnia Urodzin **Krystynie KOŁTAN** składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, dobrego humoru, wszystkiego, co dobre i najpiękniejsze, jak najmniej smutków, żeby każdy dzień był pełen radości i szczęścia. Niech dobry Bóg ma w swej opiece.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych, zespół wokalny „Mickunianka”

Z całego serca

* Z okazji Imienin **Krystynie KIRKIEWICZ** życzymy, aby kolejne lata były pozbawione trosk i zmartwień. Niech każdy nowy dzień niesie zdrowie, a Matka Boża ma zawsze w swej opiece.

Siostry Leokadia i Dorota z rodzinami

* Z okazji Imienin **Marii RONDONAŃSKIEJ, Marii JASIŃSKIEJ, Marii STAŃCZYŃSKIEJ** oraz **Krystynie INGIELEWICZ** życzymy, aby wszystkie marzenia się spełniały, wszelkie radości uśmiech wzbudzały, w zdrowiu, w szczęściu życie dnia każdego oraz wszystkiego najlepszego.

Rektor Ryszard Kuźmo i słuchacze PUTW

* W dniu urodzin **Aleksandrze OLSZEWSKIEJ** życzymy: dobrego zdrowia na długie lata, sukcesów w pracy oraz opieki Bożej na każdy dzień.

Koło AWPL-ZChR w Ławaryszkach

* W dniu urodzin **Helenie RYNKIEWICZ** życzymy: dobrego zdrowia na długie lata, sukcesów w pracy oraz opieki Bożej każdego dnia.

Koło AWPL-ZChR w Ławaryszkach

* W dniu urodzin **Tadeusza KLUCZNIKA** życzymy: dobrego zdrowia na długie lata, sukcesów w pracy oraz opieki Bożej w każdym dniu.

Koło AWPL-ZChR w Ławaryszkach

* Szanowny **Franciszku POŁUJAŃSKI**, Niech smutek zniknie w górskim potoku. By radość kwitła jak róża co roku. By na Twej twarzy promyśłek słońca, nigdy nie zniknął i trwał do końca. By najpiękniejsze chwile w Twoim życiu trwały wiecznie. Najserdeczniejsze życzenia jubileuszowe

przesyłają starostwo, koła AWPL i ZPL w Miednikach

* Życie szybko płynie, ale jest piękne. Piękne są lata, w których żyjemy, nie licząc dni i godzin.

Z okazji pięknego Jubileuszu siostrze **Mirosławie JEMIELIAN** składamy najserdeczniejsze i szczere życzenia: aby życie płynęło wspaniale, bez kłopotów, co niosą zmartwienia. Aby ono w słońcu jaśniało rozciągając wokół promienie. Niech codzienność będzie świąteczna, ubogacząca, treściwa, pełna sensu, a dni przyszłe tak miłe, by serce mogło się cieszyć i śpiewać.

Życzymy zdrowych, pomysłowych i długich lat życia, miłych wrażeń, dni pełnych słońca i radości, ludzkiej życzliwości, niegasnącej energii, jak najmniej smutku. Idź przez życie z dobrocią w sercu, otoczona ludźmi, których kochasz. Szukaj w sobie siły i entuzjazmu. Żyj najpiękniej. Pozostań taka jaka jesteś: mądra, czuła, szlachetna. Niech codziennie w sercu gości ciepło, miłość rodzinna i wsparcie od najbliższych. Jesteś wyjątkowa i zasługujesz na wszystko, co w życiu jest najmiłsze, najlepsze, najpiękniejsze. Niech Bóg błogosławi i nieustannie obdarza swoją łaską i pokojem, a Matka Boża niech ma Cię zawsze w swej opiece.

Maria i Iwona Simanowicz

26 LIPCA OD 16:00 DO 18:00
ZAPRASZAMY NA IMPREZĘ

**„Pchli Targ”
Handel i wymiana
Rzeczy Używanych**

16. SZKOŁA SA ZUJUNY
Płat przy kasie 500 w Zujunach (stanie się miejscem nagłośnienia i oświetlenia zalogami)

ORGANIZATOR: Zujunskie Wzajemne
PARTNERZY: Samorząd Powiatu Taborzyckiego, Centrum Kultury i Sportu w Zujunach

Posiadasz nieruchomości (działkę czy budynek) i chciałbyś się dowiedzieć jakie są możliwości zmiany ich przeznaczenia czy podziału, podniesienia wartości czy sprzedaży z większym zyskiem?

Nie mieszkasz na Litwie i nie masz nikogo, kto by o to zadbał?

Zapraszam do kontaktu i rozmowy.

Rolandas Matulevičius, tel. +370 659 39 278,

e-mail: aubarms@gmail.com.

Czekam na telefony codziennie od godz. 18.00.

(Zam. 13380)

✝ Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim z powodu śmierci Jerzego ŻARNOWSKIEGO
składa koło ZPL i AWPL-ZChR w Bujwidzach

✝ Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie i Bliskim z powodu odejścia do wieczności Zenona SZUSZKO
składa koło ZPL w Zujunach

✝ Najszczerze kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Brata Krystynie STEFANOWICZ
składa starostwo w Zujunach oraz koło ZPL i AWPL-ZChR w Zujunach



U ANNY NA IMIENINACH 2024 28.07

GODZ. 11.00 MSZA ŚW. W KOŚCIELE
PW. ŚW. MICHAŁA ARCHAŃIOŁA W TABORYSZKACH

GODZ. 12.00 WSPÓLNA BIESIADA PRZY STOLE Z ZESPOŁAMI
TUGIELANKA
ŁĄSYMKA
KAPELA SOLCZANIE
(WZYSK KOŚCIELE)

• ZABAWY I ROZRYWKI DLA DZIECI • WARSZTATY EDUKACYJNE

Wspólnota Lokalna w Taborzykach „Taborzycki jak malowane”
Centrum Kultury i Sportu w Zujunach
Progress before
Photography

Wielkie plany Michelle



Od zdobycia tytułu Miss Lesotho do bycia pierwszą od 20 lat zawodniczką taekwondo z tego kraju na igrzyskach – Michelle Tau ma wielkie plany, choć przyznaje, że jest bardzo nieśmiała. Podczas afrykańskiego turnieju kwalifikacyjnego w Dakarze w 2024 roku Tau zdobyła kwalifikację olimpijską w wadze 49 kg i jest przekonana, że może zostać pierwszą zawodniczką z grupy etnicznej Mosotho, która stanie na olimpijskim podium.

Triumf Francji w Gdyni

Koszykarze Francji zostali w Gdyni mistrzami Europy U-20. Dywizji A. W finale obrońcy tytułu pokonali Słowenię 82:78 (22:20, 15:22, 17:17, 28:19). Polacy, po porażce 80:107 (19:28, 18:32, 24:22, 19:25) z Hiszpanią, uplasowali się na ósmej pozycji. W konfrontacji o trzecie miejsce Grecja zwyciężyła Belgię 70:68.

Zwycięski sprawdzian

Polscy siatkarze wygrali z USA 3:2 (18:25, 23:25, 28:26, 25:22, 15:8) w drugim meczu towarzyskiego turnieju w Gdańsku. To był ostatni sprawdzian podopiecznych trenera Nikoli Grbica przed igrzyskami olimpijskimi w Paryżu.

Kolarz wszech czasów



Słoweniec Tadej Pogacar, który w niedzielę wygrał po raz trzeci Tour de France, a w maju triumfował w Giro d'Italia, stał się kandydatem na kolarza wszech czasów. „To nowy Eddy Merckx” – mówią o nim w zawodowym peletonie.

Medalowe żniwo

Polscy kadeci (do lat 15) i juniorzy (do lat 19) zdobyli łącznie 10 medali, w tym trzy złote w młodszej kategorii wiekowej, w zakończonych w szwedzkim Malmoe mistrzostwach Europy.

Multimedalista

Kajakarz KKW 1929 Kraków Alex Borucki zdobył dwa złote medale w mistrzostwach świata juniorów i U23, które w niedzielę zakończyły się w bułgarskim Płowdiwie. 18-letni Borucki to jeden z najbardziej utalentowanych kajakarzy młodego pokolenia, który jest już multimedalistą wielu imprez.

MMS w żeglarstwie – dwa złote i srebrny medal Polaków

Zwycięska passa Lewandowskiej

Polscy żeglarze wywalczyli na włoskim jeziorze Garda dwa złote oraz srebrny medal młodzieżowych mistrzostw świata World Sailing. W klasyfikacji Pucharu Narodów biało-czerwoni uplasowali się na czwartej pozycji – za Włochami, Francją i Wielką Brytanią.

Polacy stanęli na najwyższym stopniu podium w klasie 29er: Ewa Lewandowska i Krzysztof Królik wśród załóg męskich i mieszanych oraz Alicja Tutkowska i Alicja Dampc w gronie kobiet. Drugi w windsurfingowej klasie iQFoil był Igor Lewiński.

Lewandowska kontuuje zwycięską passę. W grudniu w Buzios reprezentantka AZS AWFIS Gdańsk triumfowała w młodzieżowych mistrzostwach świata World Sailing, a na początku lipca została w Gdyni mistrzynią Europy. W Brazylii jej załogantką była klubowa koleżanka Julia Żmudzińska, natomiast na Zatoce Gdańskiej pływała już z Królikiem.

„Wielka radość, tym bardziej, że o tytuł mistrzowski walczyliśmy do ostatnich metrów ostatniego wyścigu. Przystępowaliśmy do niego na remisie punktowym z brytyjską załogą Finianen Morrisem i Charlie Granem i wiadomo było, że ten kto będzie szybszy na mecie, zdobędzie złoto. Wytrzymałymi tę próbę nerwów, wygrał ostatni wyścig i całe regaty” – skomentowała Lewandowska.

Polacy zostawili w pokonanym polu 28 załóg, natomiast Tutkowska i Dampc, które wygrały w mistrzostwach Starego Kontynentu w Gdyni klasyfikację kobiet, okazały się najlepsze w stawce 24 duetów. Polki rozpoczęły regaty w kiepskim stylu, bo na początku plasowały się w drugiej „10” – były 11., 15. oraz 16., ale po zwycięstwie w 9. wyścigu awansowały na pierwszą lokatę i już nie oddały prowadzenia.



Ewa Lewandowska i Krzysztof Królik wywalczyli złoto wśród załóg mieszanych

Z kolei Lewiński przed ostatnim dniem zmagania był piąty, jednak ostatecznie musiał uznać wyższość tylko Włocha Federico Piloniego. W zeszłym roku Lewiński został wicemistrzem Europy juniorów, a na mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej wywalczył brązowy medal.

MMS World Sailing odbywają się w takiej samej formule jak igrzyska olimpijskie – każdy kraj może mieć w poszczególnych klasach tylko jednego przedstawiciela.

Osiem medali Polaków na lekkoatletycznych ME U-18

Udane starty biało-czerwonych

Osiem medali, w tym cztery złote, które dały drugie miejsce w klasyfikacji państw, to efekt startów polskich lekkoatletów w zakończonych w Bańskiej Bystrzycy mistrzostwach Europy do lat 18.

Czwarte złoto dla biało-czerwonych wywalczyła w... ostatniej konkurencji zawodów sztafeta szwedzka (100-200-300-400 m) w składzie: Nikodem Dymiński, Jakub Foremny, Bartłomiej Adamczyk i Stanisław Strzelecki. Polacy uzyskali czas 1.51,62, czyli drugi w historii europejskiej lekkoatletyki. 23 lata wcześniej szybciej pobiegli ich... rodacy w mistrzostwach świata juniorów młodszych w Debreczynie.

Pozostałe złote medale zdobyli dyskobol Jakub Rodziak oraz – idąc w ślady będącej w życiowej formie Natalii Kaczmarek – Anastazja Kuś i Strzelecki w biegach na 400 m. Oboje poprawili rekordy kraju w tej kategorii wiekowej, a dodatkowo Kuś, która szykuje się do startu w igrzyskach w Paryżu, jako pierwsza w historii polskiej „królowej sportu” pokonała jedno okrążenie bieżni w mniej niż 52 sekundy.

Wicemistrzami kontynentu zostali: Zofia Rojek na 100 m przez płotki, Roch Krukowski w rzucie oszczepem oraz Oliwia Kasprzak, Aleksandra Jeż, Zofia Tomczyk i Kuś w sztafecie szwedzkiej. Z kolei brąz był dziełem Łukasza Zaczyka w biegu na 800 metrów.



Utalentowana Anastazja Kuś szykuje się do startu w igrzyskach w Paryżu i wygrała w Bańskiej Bystrzycy świadczy o jej dobrej formie

Kolejna edycja lekkoatletycznych mistrzostw Europy do lat 18 odbędzie się w 2026 roku we włoskim Rieti.

Piłkarski mistrz Polski rozgromił mistrza Litwy

Grali jak u siebie

Jagiellonia Białystok wygrała na wyjeździe z litewskim FK Panevežys 4:0 (3:0) w pierwszym meczu 2. rundy eliminacji piłkarskiej Ligi Mistrzów. Rewanż rozegrany zostanie w Białymstoku 31 lipca.

Dominacja Jagiellonii w pierwszym meczu z litewskim FK Panevežys, w 2. rundzie eliminacji piłkarskiej Ligi Mistrzów. Choć mecz był rozgrywany w Poniewieżu, to mistrzowie Polski mogli czuć się jak u siebie, bo na mecz przyjechało ok. 1,5 tys. ich kibiców, którzy zajęli jedną czwartą część stadionu w Poniewieżu i przez cały mecz wspierali dopingiem swoich piłkarzy. „Gramy u siebie” – było słychać z tej części trybun.

Białostoczanie od początku narzucili gospodarzom swój styl gry. Utrzymywali się przy piłce i spokojnie ją rozgrywali. I mieli w swoim składzie Jesusa Imaza, który był niesłychanie skuteczny i już w pierwszej połowie skompletował hat-tricka.

W 15. min, po rozegraniu piłki z autu, Afimico Pululu zagrał do Kristofera Hansena, Norweg wyłożył piłkę Imazowi, który technicznym strzałem trafił do siatki. W 21. min Imaz mógł zaliczyć asystę; podał do Dominika Marczyka, który przegrał jednak pojedynek sam na sam z bramkarzem drużyny z Poniewieża. W 28. min było już 2:0 dla białostoczian; tym razem Hiszpan uderzył z pola karnego z pierwszej piłki i trafił niemal w okienko bramki gospodarzy. Minutę później znowu zdobył gola. Tym razem piłkę wyłożył mu w polu karnym Pululu. Tuż przed końcem tej połowy Pululu sam próbował strzału, ale uderzył wysoko nad bramką.

Po ofensywnych zmianach w składzie zespół z Poniewieża próbował po



Piłkarze mistrza Polski losy spotkania rozstrzygnęli już w pierwszej połowie, gdy to po trzech bramkach Jesusa Imaza (na zdjęciu) całkowicie kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku

przerwie zaatakować, ale poza kilkoma strzałami, albo niecelnymi, albo bez trudu bronionymi przez Sławomira Abramowicza, większego zagrożenia nie stwarzał. Zadowolona z wyniku Jagiellonia starała się kontrolować sytuację. Udało się jej też podwyższyć wynik; w 80. min Michał Sacek zagrał w pole karne do Hansena, który płaskim strzałem w długi róg zdobył gola.

Szansę na swoją czwartą bramkę miał jeszcze Imaz, któremu świetnie prostopadłe podał Lamine Diaby-Fadiga. Hiszpan przegrał jednak pojedynek sam na sam z bramkarzem gospodarzy Emilem Timburem.